

Przyszłość?

Po co think tank na wsi?

Case study

Dajmy uczniom wędkę,
a nie rybkę

Wywiad

Centra Usług Społecznych
- nowe otwarcie

Architektura

Szkoła na wsi dobrze
zaprojektowana

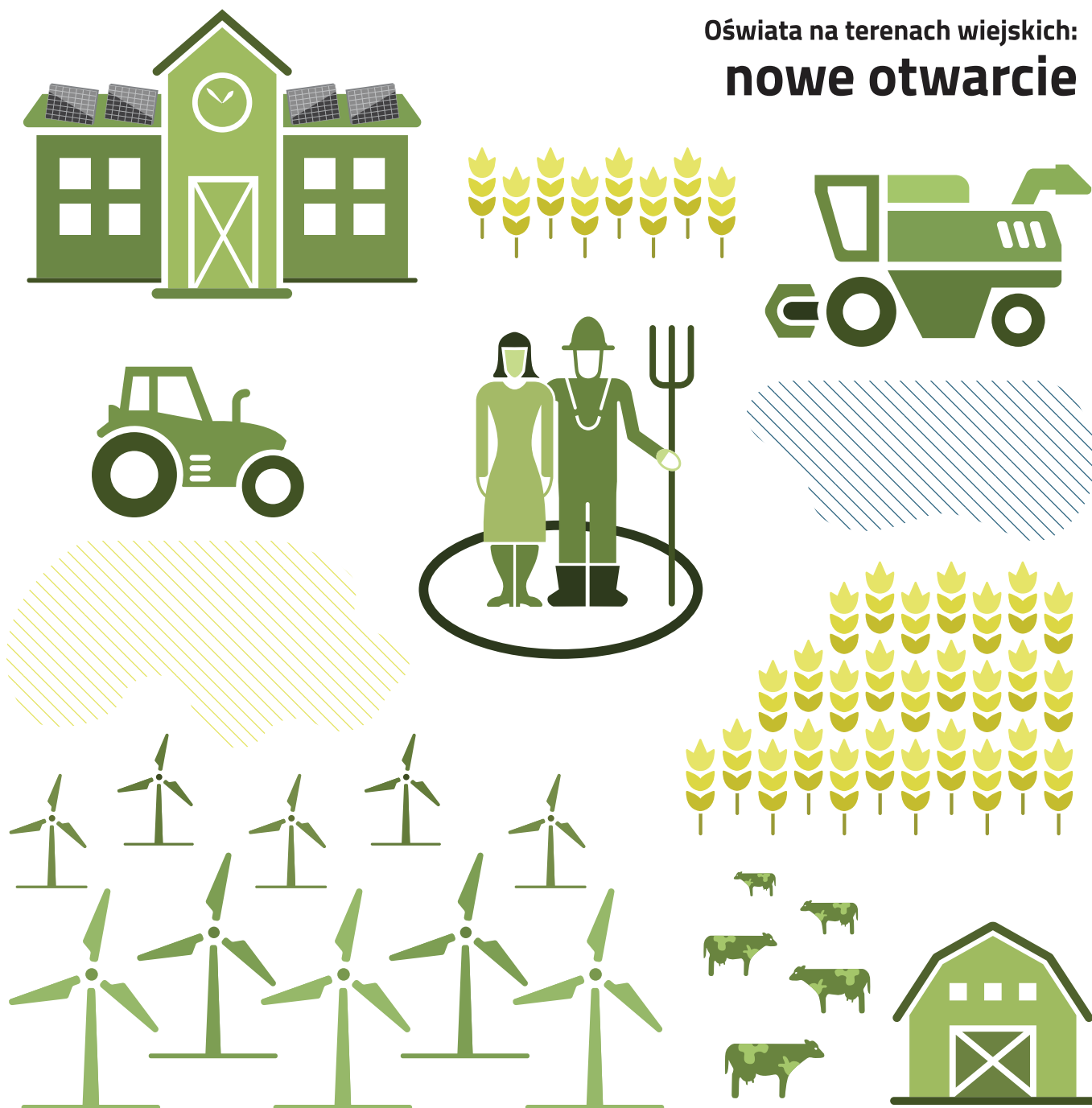
KIERUNKI ZMIAN

Kwartalnik bezpłatny

Nr 1/2019 (6)

ISSN 2083-9847

Oświata na terenach wiejskich:
nowe otwarcie



Redaktor naczelny:
Antoni Sobolewski
antoni.sobolewski@kierunkizmian.pl

Redaktor prowadzący numeru:
Jarema Piekutowski
jarema.piekutowski@gmail.com

Zespół redakcyjny:
Romana Krzewicka
Konrad Wielgoszewski
Krzysztof Siewiera
Aleksandra Bogusławska
Marta Szczepaniak

Stale współpracują:
Andrzej Łazowski
Sławomir Doburzyński

**Projekt okładki, layout, skład,
przygotowanie do druku:**
Bartosz Sawrymowicz

Druk:
ZAPOL Sobczyk Sp. Jawna
al. Piastów 42
71-050 Szczecin
www.zapol.com.pl

Wydawca:
Centrum Rozwoju
Społeczno-Gospodarczego
Przedsiębiorstwo Społeczne Sp. z o.o.
ul. Lwowska 3/1
71-020 Szczecin
tel.: (91) 350 70 90
fax: (91) 350 70 91
sekretariat@crsg.pl

Druk sfinansowano ze środków
pozyskanych w ramach 1%,
działalności gospodarczej CRSG PS
oraz środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich na lata
2018-2030

Oświata na terenach wiejskich: nowe otwarcie

W tym numerze:

Po co think tank na wsi? Antoni Sobolewski	3
Szkoła to nie tylko dobrze wyposażony budynek wywiad z min. Maciejem Kopciem	4
Centra Usług Społecznych - nowe otwarcie wywiad z min. Haliną Szymańską	6
Konkurs na Centra Usług Społecznych MRPiPS	7
Czego potrzebuje wieś Antoni Sobolewski	8
Polacy nie chcą być już problemem do rozwiązania wywiad z dr hab. Markiem Rymszą	10
Dajmy uczniom wędkę, a nie rybkę Małgorzata Lachta	14
Szkoła w społeczności lokalnej Romana Krzewicka	17
Dar, a nie obowiązek Katarzyna Parszewska	20
Szkoły a wyludnienie Krzysztof Siewiera	23
Edukacja nigdy się nie kończy FRSE	26
Szkoła na wsi dobrze zaprojektowana Marianna Jagielska-Chruszcz, Michał Kołodziejczyk	29
Rynek pracy na wsi Krzysztof Siewiera	30
Armia otwarta na nowe kadry wywiad z mjr Małgorzatą Krywiak	32
5 lat CPT Antoni Sobolewski	33
10 lat CRSG Antoni Sobolewski	33

Partnerstwo realizujące projekt: think tank „Wyzwania dla rozwoju obszarów wiejskich” – Centrum Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Przedsiębiorstwo Społeczne sp. z o.o. oraz Fundacja Pasja



Po co think tank na wsi?

Antoni Sobolewski

Od niemal 10 lat zespół Centrum Rozwoju Społeczno-Gospodarczego dostarcza decydentom wiedzę do zarządzania zmianą. Do naszych działań należą zarówno badania jak i opracowywanie nowych modeli czy też rozwiązań. Miejscem kreowania takiej wiedzy ma też być najnowsze dziecko nasze i Fundacji Pasja: think tank „Wyzwania dla obszarów wiejskich”. Ten numer „Kierunków Zmian” to pierwszy produkt nowo powstałego think tanku.



Antoni Sobolewski - szef zespołu Centrum Rozwoju Społeczno-Gospodarczego i wiceprezes Stowarzyszenia Czas Przestrzeń Tożsamość. Poszukiwacz nowych rozwiązań. Innowator społeczny i badacz w zakresie procesów zarządzania zmianą społeczną i gospodarczą.

Dlaczego think tank? Od lat widzimy wielki deficyt wiedzy w zakresie potrzeb i wyzwań, jakie stoją przed społecznościami zamieszkującymi tereny wiejskie, zwłaszcza te popegeerowskie. Nawet jeśli ta wiedza jest, to jest zazwyczaj bardzo rozproszona i trudno dostępna. Naszym zadaniem jest tę wiedzę zdobyć, skatalogować, poddać analizie i przedstawić wnioski i rekomendacje, jakie z tego płyną. W ramach think tanku będziemy pokazywać, dlaczego analizy zawarte w strategiach są równie ważne jak i późniejsze działania. Niestety obecnie jest to obszar bardzo lekceważony.

Po co komu wiedza? Obecnie nasze społeczności często bazują na wiedzy „ludowej” lub potocznej, albo na tzw. „rozpoznaniu bojem”. Czasem ta strategia przynosi zamierzone efekty, jednak tak dzieje się rzadko ze względu na złożoność świata. Jesteśmy elementem większej układanki, czy tego chcemy czy też nie. Trendy światowe wprost wpływają na nasze społeczności. Bez analizy tych tendencji, wyzwań, rozwiązań technologicznych i społecznych większość społeczności nie poradzi sobie i będzie obumierać – społecznie i fizycznie.

Jakie są obszary naszej działalności? To na czym chcemy się skupić, to edukacja, nowy okres programowania funduszy

unijnych, jakość życia na wsi, problemy infrastrukturalne i środowiskowe (w tym związane ze zmianą klimatu i z wodą), depopulacja oraz nowe modele zarządzania społecznościami lokalnymi.

Co będziemy robić? Do końca 2020 co miesiąc będziemy wydawać tematyczną informację sygnałną i raporty sektorowe dotyczące terenów wiejskich, będziemy organizować spotkania regionalne i ogólnopolskie. Spotkania regionalne będą poświęcone wspólnemu określaniu wyzwań, jakie stoją przed społecznościami wiejskimi.

Jesteśmy również w trakcie powoływania rady programowej. Ma ona ułatwić nam zarówno dostęp do wiedzy na poziomie centralnym, jak i transfer wypracowanych wniosków. W grudniu zaprosimy Państwa na konferencję prezentującą dotychczasowe dokonania zespołu i nasze plany na rok 2020. Zachęcamy Państwa również do współpracy, zarówno w zakresie tematyki poruszanych obszarów, jak i wypracowywania raportów. Dzięki naszemu wsparciu łatwiej będzie podejmować decyzje. Pamiętajmy: jesteśmy w czasie VUCA! Ale co to znaczy i co się z tym wiąże – na ten temat napiszemy już w następnym numerze „Kierunków Zmian”.

Think tank (ang. dosłownie: „zbiornik myśli”) – z założenia niezależny komitet doradczy o charakterze organizacji non-profit, zajmujący się badaniami i analizami dotyczącymi spraw publicznych. Do celów działalności think tanków należą zazwyczaj badania i poszukiwanie sposobów rozwiązania problemów społecznych, konsulting oraz udział w debacie publicznej. Spotkać można szersze rozumienie tego pojęcia, na oznaczenie grupy osób lub instytucji mających podobne cele, ale niekoniecznie posiadających status organizacji pozarządowych (Wikipedia)

Szkoła to nie tylko dobrze wyposażony budynek

Z ministrem Maciejem Kopciem rozmawia
Jarema Piekutowski

JP: Co to jest Pana zdaniem „dobra szkoła”?
MK: Współczesna dobra szkoła to taka, która jest nie tylko dobrze wyposażonym budynkiem, miejscem przekazywania i nabywania wiadomości, ale przede wszystkim miejscem, gdzie uczniowie mogą zdobywać umiejętności niezbędne do funkcjonowania we współczesnym, szybko zmieniającym się świecie. Szkoła powinna nie tylko uczyć matematyki, przyrody czy historii, ale także uczyć krytycznego myślenia i rozwiązywania problemów, rozbudzać ciekawość świata i dociekliwość, rozwijać kompetencje językowe.



Maciej Kopeć – nauczyciel historii, polityk i działacz samorządowy, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. W latach 2006–2008 Zachodniopomorski Kurator Oświaty.

Edukacja to kształtowanie całego człowieka, jego umiejętności funkcjonowania w świecie, poznawania własnych możliwości i wybierania tych dobrych, które pomogą mu się rozwijać i zmieniać świat na lepsze. Ważne jest też wychowanie, które powinno się odbywać w duchu wartości. Trzeba dostarczać młodemu człowiekowi wzorów, zachęcać go do szukania prawdy, uczyć odróżniać dobro od zła, świat rzeczywisty od fikcji. Dobra szkoła to szkoła, która zarządzana jest przez kompetentnego dyrektora, który współpracuje i wspiera twórczy zespół nauczycieli oraz potrafi współpracować zarówno z rodzicami uczniów jak i środowiskiem lokalnym.

JP: Jak należy kształtować kompetencje kluczowe w szkołach na terenach wiejskich? Jakie wsparcie w tym zakresie oferuje MEN?
MK: Zarówno teoretycy, jak i praktycy nauk pedagogicznych wskazują, że kształtowanie kompetencji kluczowych powinno się rozpoczynać od najwcześniejszych lat życia dziecka. Dlatego tak ważne jest korzystanie przez dziecko z edukacji przedszkolnej.

Uczestnictwo dziecka w wychowaniu przedszkolnym zwiększa jego szanse na prawidłowe funkcjonowanie w edukacji szkolnej, pozwala mu na łatwiejsze osiąganie sukcesów w życiu dorosłym, w tym zwłaszcza w przebiegu kariery zawodowej. Ministerstwo Edukacji Narodowej wspiera działania związane z funkcjonowaniem przedszkoli. Wysokość uruchomionych środków z rezerwy celowej budżetu państwa dla gmin na zwiększenie liczby miejsc i poprawę warunków wychowania przedszkolnego na 2019 r. to kwota 1 412 503 tys. zł. Kształtowaniu kompetencji kluczowych służy dokonana zmiany podstawy programowej kształcenia ogólnego na wszystkich etapach edukacyjnych, w której wzmocniono zapisy dotyczące kształtowania kompetencji kluczowych w szczególności kompetencji cyfrowych, innowacyjności i przedsiębiorczości. Dzięki zmianom wprowadzonym do podstaw programowych informatyki i nowożytnego języka obcego, międzynarodowe środowisko edukacyjne uznało Polskę za lidera w zakresie innowacyjnego podejścia do nauczania. Podstawowymi elementami zmiany mającej na celu wspieranie rozwoju kompetencji cyfrowych uczniów, zwiększania szans edukacyjnych, ograniczenia zjawiska wykluczenia cyfrowego, są wdrażane podstawy programowe, w której wprowadzono nauczanie programowania od I klasy szkoły podstawowej. Wyposażamy pracownie do przedmiotów przyrodniczych w nowoczesny sprzęt z programu korzystają w dużej mierze szkoły z terenów wiejskich.

JP: Jakie są najważniejsze wyzwania dla edukacji na terenach wiejskich? Czy edukację na terenach wiejskich należy traktować oddzielnie od miasta?

MK: To przede wszystkim zapewnienie równych szans w dostępie do wysokiej jakości edukacji pozwalającej na nabycie pożądaných na rynku pracy kompetencji. Działania na rzecz rozwijania kompetencji kluczowych uczniów i nauczycieli prowadzone są systemowo w skali całego kraju. Nie zakładamy uwzględnienia uwarunkowań regionalnych. Wspomagamy podnoszenie jakości edukacji zapewniając dostęp wszystkich szkół w Polsce do szerokopasmowego Internetu pozwalającego efektywnie wykorzystywać otwarte środowiska i systemy edukacyjne oraz udostępniane w sieci otwarte i bezpłatne cyfrowe zasoby edukacyjne dzięki realizowanemu przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wspólnie z Ministerstwem Cyfryzacji projektowi Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. Natomiast w ramach rządowego programu rozwijania szkolnej infrastruktury oraz kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie technologii informacyjno-komunikacyjnych „Aktywna tablica” prowadzimy dofinansowanie szkół umożliwiające wyposażenie lub doposażenie ich w nowoczesne pomoce dydaktyczne wykorzystywane w procesie dydaktycznym TIK doprowadzi do upowszechnienia interaktywnych metod pracy na zajęciach edukacyjnych w różnorodności kompetencji kształcenia uczniów. Kolejnym działaniem jest rozpoczęcie od 1 stycznia 2020 r. szkoleń nauczycieli z zakresu wykorzystywania TIK w procesie nauczania oraz tworzenia własnych i wykorzystywania już istniejących e-materiałów. Projekt finansowany jest ze środków POPC „Lekcja: enter” gdzie operatorem będzie Fundacja Orange, podczas którego co najmniej 30% uczestników szkoleń będą stanowili nauczyciele pracujący w szkołach położonych w gminach wiejskich, miejsko-wiejskich oraz gminach miejskich poniżej 20 tys. mieszkańców.

JP: Jakie zmiany szykuje MEN w zakresie subwencji i innych działań wspierających szkoły na terenach wiejskich?
MK: Algorytm podziału subwencji oświatowej na każdy rok opiniowany jest przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, związki zawodowe i partnerów społecznych.

Z uwagi na wyższe jednostkowe koszty kształcenia uczniów w szkołach położonych na terenach wiejskich i w miastach do 5000 mieszkańców, w algorytmie podziału subwencji uwzględnia się specyfikę takich szkół. Samorządy prowadzące lub dotujące szkoły na terenach wiejskich lub w miastach do 5000 mieszkańców otrzymują dodatkowe środki w ramach części oświatowej subwencji ogólnej rekompensujące wyższy koszt kształcenia związany z mniej licznymi oddziałami oraz wyższym kosztem wynagrodzeń dla nauczycieli. W algorytmicznym podziale części oświatowej subwencji ogólnej na rok 2019 uwzględniono dodatkowe wagi dla uczniów (wychowanków) szkół i placówek zlokalizowanych na terenach wiejskich lub w miastach do 5000 mieszkańców. Dla uczniów szkół podstawowych zastosowano wagę w wysokości 0,4 standardu finansowego, dla uczniów dotychczasowych gimnazjów w wysokości 0,27, a dla dzieci, które ukończyły 6 lat lub więcej uczestniczących w wychowaniu przedszkolnym w wysokości 0,15. W 2019 roku jednostki samorządu terytorialnego otrzymały łącznie dodatkową kwotę części oświatowej subwencji ogólnej naliczoną powyższymi wagami w wysokości 3,3 mld złotych. Ponadto, aby wspierać tzw. małe szkoły, które są zlokalizowane w wiejskości na terenach wiejskich, uczniowie tych szkół przeliczani są dodatkowo wagą P3=0,2. Przy podziale subwencji na rok 2019, poprzez małą szkołę należy rozumieć szkołę podstawową dla dzieci i młodzieży, w której iloraz liczby uczniów w szkole i liczby klas w szkole jest niższy lub równy 12. We wrześniu 2019 nastąpi także podział dodatkowej kwoty 1 mld złotych na podwyżki dla nauczycieli w wysokości 9,6%. Zgodnie z delegacją do rozporządzenia w sprawie sposobu podziału subwencji w algorytmie podziału subwencji w 2019 r. należy uwzględnić komponent uwzględniający sytuację finansową JST. W projekcie rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie sposobu podziału subwencji zaproponowano więc aby 6% kwoty subwencji (59 mln zł) zostało podzielone z uwzględnieniem sytuacji finansowej JST w powiązaniu

z wielkością szkoły podstawowej. Średnio w skali kraju wielkość oddziału w szkołach podstawowych publicznych z wyłączeniem szkół specjalnych wynosi 18 uczniów. Dlatego w projekcie rozporządzenia zaproponowano zastosowanie kryterium, w uproszczeniu mówiąc, uwzględnienia szkół jednociągowych w których wielkość oddziału nie przekracza 18 w małosamorzządnych samorządach. W ramach tego kryterium naliczono kwotę 59,1 mln zł. Te kryteria są w trakcie konsultacji i mogą ulec niewielkim zmianom.

JP: Co zrobić, by samorząd miał realny wpływ na to, co się dzieje w szkole? Jaki wpływ powinien mieć?

MK: Samorząd lokalny jako realizator polityki oświatowej państwa na swoim terenie odpowiada przede wszystkim za sieć przedszkoli, szkół i placówek, a więc dostępność do edukacji. Politykę kadrową w szkołach (wraz z dyrektorami, których wybiera w ogłaszanych przez siebie konkursach) i

kształtuje politykę wynagradzania nauczycieli. Zatwierdzając arkusz organizacji przedszkola lub szkoły i finansując wszystkie formy działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły samorząd de facto decyduje o warunkach nauki, wychowania i opieki w tych placówkach. Ma więc realny wpływ na poziom nauczania.

Natomiast samorząd nie ma wpływu na treści kształcenia i wymagania edukacyjne w ramach zajęć obowiązkowych prowadzonych w szkołach. Treści kształcenia i wymagania edukacyjne są określone w przepisach prawa powszechnie obowiązującego, wydanych przez Ministra Edukacji Narodowej. Są one identyczne dla wszystkich uczniów na poszczególnych etapach edukacji i mierzone za pomocą wystandardyzowanych narzędzi w trakcie egzaminów zewnętrznych przeprowadzanych w całym kraju wg tych samych kryteriów i warunków, w tym samym terminie dla całej populacji uczniów egzaminowanego rocznika.

Centra usług społecznych – nowe otwarcie



Z minister Haliną Szymańską rozmawia Jarema Piekutowski

JP: Centra usług społecznych (CUS-y) to nowa inicjatywa Prezydenta RP. Czym będą się one zajmować?

HS: Centra będą nową jednostką organizacyjną gminy i zarazem nową instytucją lokalnej polityki społecznej. Rozwiązania zawarte w przepisach są odpowiedzią na takie problemy jak zmiany demograficzne (zwłaszcza starzenie się społeczeństwa) czy rozluźnianie się więzi międzypokoleniowych. Przykładowo: mobilność młodych ludzi sprawia, że ich rodzice często zostają bez opieki, a centra mogą im między innymi zaoferować taką usługę. Celem takiego centrum nie jest

konsolidacja świadczenia usług w jednej instytucji, ale integrowanie i koordynowanie usług świadczonych przez różnych lokalnych usługodawców (publicznych i niepublicznych) współpracujących z centrum. CUS-y będą tworzone przez zainteresowane samorządy gminne. Ich głównym zadaniem jest świadczenie różnorodnych usług społecznych w zależności od lokalnego zapotrzebowania.

JP: Jak będzie działało centrum usług społecznych?

HS: Zależy to od tego, jak skonstruuje je samorząd. Gminy będą miały swobodę w wykorzystywaniu centrum dla już świadczonych

usług społecznych, jak również w przekazywaniu do centrum nowych usług poprzez ich uwzględnianie w programach usług społecznych. Jeśli samorząd zdecyduje się na utworzenie centrum, będzie musiał przeprowadzić rozeznanie, z którego wynikać będzie, na jakie usługi społeczne jest zapotrzebowanie. Następnie przedstawi program, który w formie uchwały przyjmie rada danej gminy – i takie usługi centrum będzie oferować.

JP: Jakie to będą usługi poza wspomnianą opieką nad osobami starszymi?

HS: Będą to głównie usługi skoncentrowane na życiu rodziny, poczynając od opieki nad małymi dziećmi, przez pomoc w doraźnych, trudnych sytuacjach. Ale centra nie ograniczają się do pomocy społecznej. Będą łączyć działania społeczne z prozdrowotnymi, mogą być też to działania kulturalne, sportowe...

JP: A czy w działania CUS-ów będzie zaangażowana także społeczność lokalna?

HS: W każdym CUS-ie będzie osoba bądź dział, który będzie zajmował się organizowaniem życia społeczności lokalnej w kontekście pomocy sąsiedzkiej czy wolontariatu.

JP: Czy jedna instytucja da sobie radę z tak zróżnicowanymi usługami społecznymi?

HS: Tak, bo pracownicy Centrum nie muszą sami realizować tych usług. CUS pełni rolę koordynacyjną, zbiera informacje o wszystkich usługach świadczonych na danym terenie.

Osobie, która się do CUS zgłosi i stworzony zostanie dla niej indywidualny plan pomocy, Centrum będzie mogło zaoferować usługi świadczone przez inne jednostki, osoby, stowarzyszenia lub fundacje. Zakładamy, że i lokalni przedsiębiorcy zainspirują się działaniem centrum, bo jeśli będzie zapotrzebowanie na dane usługi, to lokalni przedsiębiorcy mogą je wykreować.

JP: Czym CUS-y różnią się od dotychczasowych rozwiązań?

HS: Poza wspomnianą różnorodnością usług, centra wpisują się w politykę Unii Europejskiej: rozwój usług społecznych jako usług użyteczności publicznej, czyli powszechnie dostępnych. Dotychczas świadczona pomoc społeczna jest zawężona do określonej grupy osób, selekcyonowanej ze względu na dochody. A usługi CUS-ów mają być dla wszystkich.

JP: Kiedy pojawią się pierwsze CUS-y?

HS: Już dziś (rozmawiamy 23 sierpnia 2019 r. – przyp. JP) nastąpi uroczyste podpisanie ustawy o CUS-ach przez Prezydenta RP. Prowadzimy zaawansowane rozmowy z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwem Inwestycji i Rozwoju na temat programu pilotażowego. Zostanie on uruchomiony jeszcze w tym roku. Dzięki niemu będzie można przećwiczyć tworzenie różnych form CUS-ów, żeby samorządy i inne podmioty przekonały się na tych przykładach, jak centra mogą działać.

Konkurs na centra usług społecznych

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Materiał przygotowany przez Wydział Prasowy Biura Promocji Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

W IV kwartale 2019 r. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej planuje ogłosić konkurs w ramach Działania 2.5 Skuteczna pomoc społeczna Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 (PO WER) związany z typem operacji Wdrożenie usprawnień organizacyjnych w jednostkach organizacyjnych pomocy

społecznej przez nakierowanie działań na poprawę obsługi klienta.

Głównym celem planowanego konkursu będzie przeprowadzenie pilotażu rozwiązań przewidzianych w ustawie o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych, tj. wypracowanie

Halina Szymańska – Szef Kancelarii Prezydenta RP. Z wykształcenia lekarz weterynarii, ukończyła także podyplomowe studia z prawa administracyjnego i samorządowego oraz studia doktoranckie z nauk ekonomicznych na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 1998 r. związana z samorządami – m. in. jako radna sejmiku woj. zachodniopomorskiego.

i przetestowanie funkcjonowania modelowych rozwiązań w zakresie integracji i rozwoju usług społecznych adresowanych do ogółu mieszkańców (usług społecznych użyteczności publicznej, dostosowanych do specyfiki określonych typów wspólnot samorządowych szczebla podstawowego (gmin), przy wykorzystaniu centrum usług społecznych (CUS) jako nowej jednostki organizacyjnej.

W ramach wyłonionych w konkursie projektów zostanie pilotażowo utworzonych 15 CUS-ów, w których wypracowanych zostanie i przetestowanych 15 rozwiązań modelowych w zakresie realizowania usług społecznych użyteczności publicznej przy wykorzystaniu CUS, odpowiadających wyróżnionym w konkursie kategoriom (i podkategoriom) gmin.

Zadaniem wnioskodawcy będzie wypracowanie założeń oraz materiałów niezbędnych do wdrożenia CUS na swoim terenie, następnie uzyskanie ich akceptacji przez Radę Programową powołaną na

potrzeby konkursu, a finalnie – dokonanie w oparciu o nie testowego wdrożenia.

Obecnie trwają prace nad szczegółowymi założeniami konkursu, w tym kryteriami wyboru projektów. Jest to zatem jeszcze dokument roboczy, planowany do przedłożenia pod obrady Komitetu Monitorującego (KM) PO WER, którego obrady zaplanowano na 17-18 września br. Dopiero po przyjęciu stosownej uchwały przez członków KM PO WER i zatwierdzeniu fiszki konkursu przez Instytucję Zarządzającą PO WER (Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju), znane będzie ostateczne brzmienie kryteriów. Po przyjęciu fiszki konkursu opublikowany zostanie na stronie internetowej www.efs.mrpips.gov.pl odpowiednio zaktualizowany Roczny Plan Działania na rok 2019, uwzględniający wspomnianą fiszkę, z której będzie można uzyskać informacje na temat interesujących Państwa zagadnień. Ponadto, szczegółowe warunki naboru zostaną określone w Regulaminie konkursu, który zostanie opublikowany na ww. stronie w momencie ogłoszenia konkursu.

Czego potrzebuje wieś?

Antoni Sobolewski



Antoni Sobolewski - szef zespołu Centrum Rozwoju Społeczno-Gospodarczego i wiceprezes Stowarzyszenia Czas Przestrzeń Tożsamość. Poszukiwacz nowych rozwiązań. Innowator społeczny i badacz w zakresie procesów zarządzania zmianą społeczną i gospodarczą.

Kancelaria Prezydenta RP przeprowadziła pomiędzy 14 marca a 9 kwietnia br. 7 konferencji poświęconych wsparciu dla obszarów wiejskich pt. „Perspektywy dla mieszkańców obszarów wiejskich”. Konferencje odbyły się w woj. zachodniopomorskim, wielkopolskim, kujawsko-pomorskim, lubuskim i warmińsko-mazurskim, a będą kontynuowane w terminie 12.09-3.10.2019 r. w woj. pomorskim, opolskim, śląskim, dolnośląskim i podkarpackim.

W konferencjach swoją ofertę przedstawiło 13 ministerstw oraz KOWR. W konferencjach udział wzięło 1100 uczestników. W ich trakcie przeprowadzono badanie kwestionariuszowe

dotyczącą oczekiwanego wsparcia dla obszarów wiejskich. Wnioski z badania i konsultacji mają posłużyć lepszemu dostosowaniu wsparcia ze strony władz centralnych dla obszarów wiejskich. Większość respondentów stanowili wójtowie, burmistrzowie lub starostowie. Uczestnicy konferencji otrzymali 54-stronicową broszurę nt. Środków oferowanych dla rozwoju obszarów wiejskich. W oparciu o przeprowadzone badanie udało się wybrać wyzwania, przed jakimi stoją samorządy lokalne i oczekują wsparcia.

- W obszarze infrastruktury największe potrzeby występują oczywiście w zakresie dróg, budowy, rozbudowy i remontów mediów (wodociągi, kanalizacja

i oczyszczalnie ścieków). W dalszym ciągu konieczny jest rozwój infrastruktury teleinformatycznej i odbudowa nowoczesnej komunikacji publicznej.

- Reagując na zmiany klimatyczne, wóldarze podkreślali, że konieczne jest wdrożenie programów związanych z nasadzeniem drzew i programów małej retencji i melioracji oraz wsparcie tworzenia lokalnych elektrowni wodnych, fotowoltaiki, elektrowni wiatrowych, których właścicielami jest lokalna społeczność.
- W obszarze mieszkalnictwa, głównie ze względu na charakter województwa, często wskazywano na konieczność wsparcia remontów mieszkań byłych pracowników PGR. Kolejnym ważnym wyzwaniem jest poszerzenie programów termomodernizacyjnych na domy wielorodzinne (obecnie nieujęte w programach termomodernizacji). Po latach zapaści w tym zakresie, wóldarze oczekują również wsparcia budowy i remontów mieszkań komunalnych, socjalnych i społecznych. Widać tu istotną zmianę z wyprzedzającej polityki mieszkaniowej.
- W zakresie edukacji wspólnoty samorządowe oczekują wsparcia budowy i remontów, szkół, przedszkoli i żłobków. Samorządowcy oczekują również podniesienia kwalifikacji pracowników placówek oświatowych oraz zwiększenia nakładów na kształcenie kadr kształcenia zawodowego. Oczekiwane jest też zwiększenie finansowania poradni psychologiczno-pedagogicznych i dostępności do psychologa w szkole. Poza zwiększeniem kompetencji nauczycieli, samorządowcy potrzebują również współfinansowania aktywności pozalekcyjnych dzieci i młodzieży;
- W zakresie sfery społecznej, wóldarze oczekują rozbudowy infrastruktury związanej z ochroną zdrowia, rehabilitacją i opieką nad osobami starszymi, zwiększenia dostępności do POZ i lekarzy specjalistów. Pojawiło się oczekiwanie upowszechnienia telemedycyny w pracy ośrodków zdrowia. Wóldarze, obserwując także proces starzenia się społeczeństwa,

sygnalizują także konieczność wsparcia programów zastępowalności m.in. lekarzy i pracowników socjalnych;

- W zakresie budowania lokalnej tożsamości, lokalni liderzy oczekują dofinansowania remontów i działania lokalnych muzeów i izb pamięci, a także współfinansowania aktywności sportowej, rekreacyjnej, kulturalnej i tożsamościowej mieszkańców. W tym zakresie wóldarze wskazywali też zainteresowanie budową i rozbudową strzelnic;
- W obszarze społecznym wóldarze wskazywali na konieczność optymalizacji działania urzędów pracy, wsparcia dla grup producenckich i klastrów oraz wsparcia w tworzeniu i promocji gospodarstw agroturystycznych, winnic i innej działalności pozarolniczej, oraz centrów rozwoju przedsiębiorczości;
- Wśród innych wskazań liderzy lokalnych społeczności chcieliby zwiększenie uprawnień sołtysa czy też liczby patroli policyjnych w okresach wakacyjnych (poza pasem nadmorskim). W tym zakresie wóldarze oczekują również odbudowy, remontów i modernizacji komisariatów oraz posterunków policji;
- Wyzwaniem jest również przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu (białe plamy infrastrukturalne) i podniesienie kompetencji w zakresie TIK;
- Wóldarze zauważyli również trend światowy w zakresie przejścia z posiadania na używanie, dlatego oczekują wsparcia dla rozwoju spółdzielni produkcyjnych i „wypożyczających sprzęt”. Lokalne społeczności oczekują też wsparcia dla rozwoju spółdzielczości socjalnej/ekonomii społecznej, w tym tzw. srebrnej ekonomii.

Dużą liczbę respondentów stanowili przedstawiciele małych samorządów o niewielkich możliwościach finansowych. Widać jednak już w powyższych wskazaniach zmianę podejścia np. do mieszkalnictwa czy zmiany klimatu oraz wsparcia lokalnej przedsiębiorczości. W kolejnych numerach „Kierunków Zmian” oraz raportach będziemy starali się uszczegółowić część wyzwań – na przykład w sferze usług społecznych.

Polacy nie chcą być już problemem do rozwiązania

Z Markiem Rymszą rozmawia
Jarema Piekutowski



Marek Rymsza – socjolog, dr hab., kieruje Zakładem Socjologicznych Analiz Polityk Publicznych w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych na UW. Koordynator sekcji Polityka społeczna, rodzina Narodowej Rady Rozwoju. Od 2017 r. doradca Prezydenta RP. Specjalizuje się w zagadnieniach polityki społecznej

JP: Przez lata w Polsce najważniejszym problemem było w Polsce bezrobocie. A jaki w tym momencie pana zdaniem jest najważniejszy problem społeczny naszego kraju?
MR: Demografia, czyli starzenie się społeczeństwa. Na ten megaproblem składa się kilka zjawisk. Pierwsze to wydłużająca się średnia długość życia Polaków, a zwłaszcza średnia oczekiwana długość życia po osiągnięciu wieku emerytalnego, co akurat samo w sobie jest korzystne, bo jest przejawem rosnącego dobrobytu, postępu cywilizacyjnego. Ale na to nakłada się znaczące obniżenie poziomu dzietności kobiet oraz odkładanie przez rodziców decyzji prokreacyjnych „na później”, co systematycznie podnosi średni wiek rodzenia przez kobiety pierwszego dziecka i w konsekwencji rozciąga w czasie proces zastępowania pokoleń. Wreszcie zatrważający jest ubytek kapitału ludzkiego w wyniku migracji. Nie ma prostej recepty, jak zahamować proces starzenia się społeczeństw europejskich, tylko po części możemy próbować reagować przez zorganizowane działania publiczne, które określa się mianem prowadzenia polityk publicznych. Wobec zjawiska rozluźnienia się więzi społecznej państwo w dużej mierze okazuje się bezradne. Powołanie w Wielkiej Brytanii ministra do spraw samotności jest raczej wyrazem tej bezradności niż przemyślanej koncepcji działania. My z kolei nie potrafimy zapobiec migracjom zagranicznym młodych Polaków. A przez lata wręcz dowodziliśmy, że to zjawisko korzystne, bo obniża poziom bezrobocia na rodzimym rynku pracy.

JP: A jakie problemy społeczne są szczególnie palące na obszarach wiejskich?
MR: Te same, tyle że zazwyczaj występują one z większym nasileniem. Wyludnianie

się terenów wiejskich jest procesem wręcz spektakularnym. Dlatego trzeba doceniać wszelkie działania publiczne mające na celu zahamowanie zwijania się infrastruktury „Polski powiatowej”. Na prowincji życie codzienne ma prawo toczyć się tak, jak gdzie indziej.

JP: Jeszcze nie tak dawno najważniejszym problemem w Polsce było bezrobocie, na terenach wiejskich zwłaszcza bezrobocie strukturalne. Nagle wszystko zmieniło się i w porównaniu do innych krajów UE mamy bardzo niski poziom bezrobocia, a zmagamy się z tym, o czym pan mówił – z wyzwaniem demograficznymi. Czy nie ma pan wrażenia, że jako państwo się nadal po tej zmianie nie odnaleźliśmy?

MR: Nic tu nie stało się nagle. Procesy społeczne, a zwłaszcza procesy ludnościowe są rozciągnięte w czasie i mają określoną dynamikę. Nagle to można po niewczasie zdać sobie sprawę ze skali problemu, który nierozwiązywany sukcesywnie narastał. Wyzwaniem dla ekspertów z zakresu polityki społecznej jest właściwe definiowanie sytuacji, w której jako społeczeństwo się znajdujemy, uchwycenie logiki zachodzących zmian. Tymczasem w dyskursie publicznym różnych problemów, tłumaczy się zazwyczaj wpływem czynników politycznych – tak bowiem najłatwiej, zwłaszcza w warunkach silnej politycznej polaryzacji. Mamy problemy, bo rządzą ci, a nie ci, co trzeba. Tymczasem jest raczej odwrotnie – to konsekwencją zmian społeczno-kulturowych są zmiany na scenie politycznej! Potrzebujemy nowych decydentów, gdy pojawiają się nowe problemy wymagające innego podejścia, nowych rozwiązań. Największą zaletą demokracji jest możliwość wymiany

ekipy rządzącej w wyniku wyborów. Ustrój demokratyczny opiera się przy tym na założeniu, że ludzie dokonują zbiorowo racjonalnych wyborów i odsuwają od władzy tych, którzy nie potrafią odpowiednio reagować na pojawiające się nowe kwestie i problemy; przedłużają zaś mandat do rządu tym, którzy, w ich przekonaniu, wyzwaniom będą w stanie sprostać.

JP: Jaka zmiana zaszła więc w Polsce?
MR: Pierwsze półtora dekady po 1989 roku to był okres transformacji, czyli zmiany ustrojowej, na którą składały się głębokie reformy systemowe praktycznie we wszystkich obszarach życia zbiorowego. Jednak od wejścia do Unii Europejskiej w 2004 roku jesteśmy już w okresie potransformacyjnym, wymagającym innych działań publicznych i polityk. Transformacja przebiegła według logiki neoliberalnej, bo ten nurt zarządzania sprawami publicznymi był ekonomicznie i politycznie nośny, rysując czytelną alternatywę dla gospodarki centralnie sterowanej z okresu PRL. W wymiarze ideologicznym liberalny indywidualizm był zaś niejako odwrotnością socjalistycznego kolektywizmu.

JP: „Teraz będzie inaczej”?

MR: Tak, chcieliśmy nowych reguł gry. Do ludzi przemawiało też, że musimy nadrobić zapóźnienie cywilizacyjne, modernizować się, wprowadzać rozwiązania sprawdzone na Zachodzie, a przy tym „zaciskać pasa”, aby ograniczyć inflację i zrównoważyć budżet. Natomiast umknęło uwadze, że w zachodnich modelach zarządzania sprawami publicznymi ścierają się elementy nurtu neoliberalnego i nurtu keynesowskiego. W ramach tego drugiego logika zarządzania publicznego jest odmienna.

JP: To znaczy jaka?

MR: Nie tyle szuka się oszczędności w wydatkach publicznych, ile poprzez te wydatki wpływa się na koniunkturę gospodarczą. Państwo jest w sferze gospodarczej bardziej aktywne, a przede wszystkim przykładą większą wagę do rozwoju sfery społecznej. Wydatki na sferę społeczną nie są tu kosztami hamującymi rozwój, a traktuje się je jako inwestycje

społeczne. W państwach rozwiniętych oba wspomniane nurty od lat rywalizują ze sobą i zazwyczaj po okresie dominacji jednego następuje zwrot ku drugiemu. Polska po-transformacyjna weszła w unijną trajektorię rozwojową i to uaktywniło u nas wspomnianą zasadę wahadła. Dalszy rozwój społeczno-gospodarczy kraju nie jest już od pewnego momentu możliwy według logiki neoliberalnej. Wśród architektów polskiej transformacji dominuje jednak przekonanie, że zwiększenie wydatków społecznych państwa jest odwracaniem logiki transformacyjnej. Moim zdaniem tak nie jest. Zaczynamy właśnie robić to, co robi się na Zachodzie. W języku unijnym nazywa się to prowadzeniem inwestycyjnej polityki społecznej czy polityki inwestycji społecznych. Osiągnęliśmy etap rozwoju, na którym zmiana logiki zarządzania publicznego okazuje się niezbędna.

JP: Ale czy to nie jest jednak wynik zmiany politycznej, a nie społecznej?

MR: Nie. Pierwsza była zmiana społeczna. Polacy uznali, że transformacja nastąpiła, Polska się rozwija, że średni poziom zamożności idzie w górę, ale nie wszyscy z rosnącego dobrobytu korzystają w tym samym stopniu. Zakwestionowano model, w którym najbardziej „prorozwojowe” środowiska czy ośrodki są doinwestowywane jako lokomotywy rozwoju, a słabsi czy mieszkający na prowincji mogą skorzystać z pomocy społecznej lub migrować do większych ośrodków czy za granicę. Polacy nie chcą już być problemem do rozwiązania, nie chcą być klientami pomocy społecznej. Chcą partycypować w dobrobycie, chcą wyższych zarobków i powszechnej dostępności dobrych jakościowo usług publicznych.

JP: A czy flagowy program „Rodzina 500 plus” nie jest czasem właśnie neoliberalny? Dajemy ludziom pieniądze, by kupowali sobie usługi na wolnym rynku. Czy na tym nie cierpi jakość państwa i usług publicznych?

MR: Nie jest powiedziane, że ludzie muszą wydawać te pieniądze na wolnym rynku. Mogą wydawać na usługi częściowo płatne, oferowane przez instytucje publiczne

i organizacje non-profit. W tę stronę to idzie w Europie, a określane jest jako welfare mix.

JP: Tymczasem jednak usługi publiczne w Polsce pozostawiają wiele do życzenia.

MR: Są trzy obszary wymagające reform i inwestycji. Przede wszystkim polski system ochrony zdrowia znacząco odbiega od standardów zachodnich; ten system ewidentnie nie spełnia swoich zadań. Ale to nie jest tak, że na niedowład publicznej służby zdrowia lekarstwem jest komercjalizacja placówek medycznych. To już w ramach modelu neoliberalnego przeciwiczyliśmy, z kiepskim skutkiem. Komercjalizacja nie jest tu rozwiązaniem i nie ma na nią społecznego przyzwolenia. Drugi obszar to szeroko rozumiane usługi społeczne. Zarówno usługi o charakterze opiekuńczym adresowane do osób trwale niesamodzielnych, jak i usługi aktywizujące, pozwalające nabyć czy odzyskać, choćby częściową, samodzielność życiową. Na jedne i drugie popyt będzie rósł. Potrzebna jest też integracja usług w tym obszarze. A trzecim takim obszarem jest edukacja. Polacy już przekonali się, że wydatki na kształcenie to inwestycje i chętnie te inwestycje podejmują z myślą o sobie i swoich dzieciach.

JP: Mówiliśmy o programie „Rodzina 500 plus”. Był krytykowany za to, że państwo nie pomaga tak naprawdę tym najbardziej wykluczonym, tylko rozdaje pieniądze wszystkim.

MR: Nośność Programu Rodzina 500 plus wiązała się, moim zdaniem, z tym, że był to pierwszy program transferów społecznych, w którym odstąpiono od zasady selektywności, czyli stosowania kryterium dochodowego przy selekcji uprawnionych do wsparcia. A więc, że zdecydowano się wspierać nie tylko biedniejsze rodziny. Przy czym do połowy 2019 roku program miał charakter hybrydowy: stosowano w nim kryterium dochodowe w odniesieniu do pierwszego dziecka w rodzinie, a nie stosowano wobec kolejnych dzieci. Z jednej więc strony podważono dogmat selektywności, z drugiej nie odrzucono tej zasady w całości. Siła oddziaływania tego programu w debacie politycznej toczony w warunkach polaryzacji

brała się właśnie z jego hybrydowości: dla opozycji nie było oczywiste, czy krytykować go za to, że był za mało powszechny, czy za to, że był za mało selektywny. Od tego lata Program Rodzina 500+ stał się programem w pełni powszechnym. Proponuję jego powszechność rozumieć w ten sposób, że państwo traktuje dzieci jako dobro publiczne i decyduje się uczestniczyć w kosztach ich wychowywania. Nie ma tu znaczenia, jaka jest sytuacja dochodowa poszczególnych rodzin, po prostu każde dziecko jest z tej perspektywy tak samo wartościowe. W takim ujęciu w mniejszym stopniu chodzi o kreowanie dzieciństwa w wymiarze ilościowym, a właśnie o dostrzeżenie, że każde dziecko, na które zdecydowali się rodzice, jest ich osobistym szczęściem, ale także jest cennym „zasobem” dla całego społeczeństwa – owym dobrem publicznym w ujęciu ekonomicznym – i dlatego państwo aktywnie uczestniczy w inwestycji społecznej, jaką jest wychowanie dzieci.

JP: Wróćmy jeszcze do terenów wiejskich. W jaki sposób państwo może pomóc, by się nie wyludniały?

MR: Kiedy przed laty pierwszy raz usłyszałem, że w Norwegii władze mają obowiązek doprowadzić porządną drogę do wszystkich miejsc, gdzie ludzie mieszkają, wydawało mi się, że to fanaberia niezwykle zamożnego kraju. Ale dziś zdaję sobie sprawę, że właśnie na tym polega zrównoważony rozwój i zasada gwarantowania wszystkim mieszkańcom udziału w dobrobycie. Koncepcja, że docelowo niemal wszyscy przeniosą się do dużych aglomeracji jest zabójcza, także w aspekcie ekologicznym. Ale nie wystarczą proste inwestycje w „twardą” infrastrukturę, jak wspomniane drogi czy Internet szerokopasmowy. Warunkiem rozwoju obszarów wiejskich jest utrzymanie ich społeczno-gospodarczej różnorodności: a więc produktywnego rolnictwa powiązanego z miejscowym biznesem okołorolniczym i agroturystyką oraz rozwijanie nowych niezwiązanych bezpośrednio z rolnictwem rodzajów usług.

JP: Póki co mamy jednak w Polsce i rolników, i stosunkowo wielu ludzi na obszarach wiejskich.

MR: Tak, w porównaniu do większości krajów UE udział ludności wiejskiej w strukturze społecznej jest w Polsce relatywnie wysoki, co warto traktować jako nasz potencjał, a nie zapóźnienie cywilizacyjne! Przez lata zaniedbywano inwestowania w obszary wiejskie, licząc na modernizacyjny wpływ wielkomiejskich lokomotyw rozwoju, co skończyło się degradacją polskiej prowincji. Mieszkańcy tych terenów skutecznie (w sensie politycznym) upomnieli się o swoje prawa. Dziś mamy zadanie cywilizacyjne: podciągnąć rozwój terenów Polski B i C. Sprawić, żeby młodzież nie wyjeżdżała stamtąd w takim stopniu, jak teraz.

JP: Jak to zrobić?

MR: Jest szkoła prorozwojowa, która podkreśla potencjał czynników endogennych w rozwoju obszarów zaniedbanych. Przyjmuje ona, że proste inwestowanie z zewnątrz może prowadzić raczej do eksploatacji niż rozwoju. Chodzi o to, by pchnąć takie miejsca na ścieżkę rozwoju, uruchamiając zasoby, które leżą odłogiem. Weźmy jako przykład uśpiony potencjał turystyczny. W tradycyjnym biznesie turystycznym dominuje przekonanie, że jeśli gdzieś nie ma nowoczesnych atrakcji ani ważnych zabytków i dodatkowo nie przechodzi w pobliżu autostrady, to taka miejscowość jest dla turystyki nieatrakcyjna, nie ma czym przyciągnąć turystów. A może właśnie owe braki są atutem? Tak na to patrzę ci, co rozwijają ekoturystykę w oparciu o endogenne zasoby terenów prowincjonalnych. Ale, dodajmy, nie chodzi o to, aby zakonserwować niedorozwój tych obszarów i z tego próbować czerpać dochody – to jest właśnie wspomniane podejście eksploatacyjne. Chodzi o stopniowy zrównoważony rozwój. Warto dodać, że koncepcja rozwoju terytorialnie zrównoważonego oznacza także dostrzeżenie potrzeb i potencjału małych i średnich miast, sytuujących się między aglomeracjami i terenami wiejskimi. Dużo można by o tym mówić.

JP: Jak mogą pomóc w rozwoju terenów wiejskich Centra Usług Społecznych – jeden z flagowych projektów Prezydenta RP?

MR: Celem CUS jest ukierunkowanie rozwoju usług społecznych jako usług

użyteczności publicznej, a więc dostępnych dla wszystkich mieszkańców, bez przypinania korzystającym ze wsparcia etykiety klientów pomocy społecznej. To odejście od ugruntowanej obecnie logiki funkcjonowania ośrodków pomocy społecznej jako miejsc wsparcia osób i rodzin nieradzących sobie, niesamodzielnych ekonomicznie, w odbiorze społecznym – ludzi biednych. OPS-y zostały zaprogramowane jako centra szybkiego reagowania w okresie transformacji i stały się ważnym instrumentem wspierania różnych grup przegranych reform systemowych. Ale transformację mamy już za sobą. Polacy oczekują obecnie dostępu do usług społecznych nie dlatego, że czują się gorsi czy biedni, tylko chcą partycypować w dobrobycie. Rośnie zapotrzebowanie na usługi społeczne i zarazem przekonanie, że państwo powinno zapewnić do nich dostęp na zasadach niekomercyjnych, co nie oznacza, że mają być za darmo. Samorządy dostrzegają te potrzeby i zachodzącą zmianę oczekiwań swych mieszkańców. Ustawa o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych daje prawno-instytucjonalne podstawy dla reorganizacji lokalnych systemów usługowych. Pozwala służbom społecznym, odpowiedzialnym za organizowanie usług, wyjść poza ramy pomocy społecznej. Jest to oferta uniwersalna, adresowana zarówno do gmin miejskich, jak i wiejskich. Przewidziane są przy tym dwa tryby tworzenia CUS-ów. Pierwszy zakłada utworzenie CUS przez przekształcenie lokalnego ośrodka pomocy społecznej, który wówczas realizować będzie usługi dla mieszkańców jednej gminy. Drugi tryb to utworzenie centrum usług społecznych dla mieszkańców dwóch lub więcej gmin, na podstawie porozumienia władz samorządowych. Takie centrum działać będzie obok gminnych OPS-ów. To drugie rozwiązanie wprowadzone zostało w prezydenckiej inicjatywie z myślą między innymi o mniejszych wspólnotach samorządowych, którym samodzielnie trudno będzie podjąć decyzję o utworzeniu CUS. Są tam, co prawda, niezaspokojone potrzeby, ale i deficyt lokalnych usługodawców oraz ograniczone możliwości finansowe.

łącznie zasobów wydaje się tu racjonalną strategią. Ale, zaznaczmy, samorządy lokalne, zwłaszcza z terenów wiejskich, nawet wspólnymi siłami nie będą w stanie udźwignąć inwestycji w rozwój lokalnej infrastruktury usługowej. Potrzebny jest tu montaż zasobów finansowych z wszystkich

źródeł, a więc środków samorządowych, zasobów budżetu państwa, środków unijnych, także współpłatność mieszkańców za oferowane usługi. Polityka inwestycji społecznych zakłada taki właśnie montaż. To jest istotny element wspomnianej już koncepcji welfare mix.

Dajmy uczniom wędkę, a nie rybkę. Kompetencje kluczowe a rozwój terenów wiejskich

Małgorzata Lachtara



Analiza dynamiki zmian europejskiego rynku pracy, jeżeli chodzi o wymaganą wiedzę, umiejętności i postawy u potencjalnych pracowników spowodowała ustalenie przez Radę Unii Europejskiej ośmiu kompetencji kluczowych.

W jej ocenie „na kształt definicji zestawu kompetencji kluczowych warunkujących samorealizację, zdrowie, szanse na zatrudnienie oraz włączenie społeczne wpływ mają nie tylko zmiany społeczne i gospodarcze, ale także różne inicjatywy podejmowane w Europie w ostatnim dziesięcioleciu. Szczególną wagę przywiązywano do poprawy umiejętności podstawowych, inwestowania w uczenie się języków, wzmocnienia kompetencji cyfrowych i w zakresie przedsiębiorczości, znaczenia wspólnych wartości w funkcjonowaniu naszych społeczeństw oraz zachęcania większej liczby młodych ludzi do angażowania się w karierę naukową” – tak wskazuje Zalecenie Rady z dnia 22 maja 2018 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie (2018/C 189/01). Według tego dokumentu, „Kompetencje kluczowe to te kompetencje, których wszyscy potrzebują

do samorealizacji i rozwoju osobistego, zatrudnienia, włączenia społecznego, zrównoważonego stylu życia, udanego życia w pokojowych społeczeństwach, kierowania życiem w sposób prozdrowotny i aktywnego obywatelstwa. Rozwijają się je w perspektywie uczenia się przez całe życie, począwszy od wczesnego dzieciństwa przez całe dorosłe życie, za pomocą uczenia się formalnego, pozaformalnego i nieformalnego, we wszystkich kontekstach, w tym w rodzinie, szkole, miejscu pracy, sąsiedztwie i innych społecznościach.”

Zgodnie z Zaleceniem, wszystkie kompetencje kluczowe są jednakowo ważne; każda z nich przyczynia się do udanego życia w społeczeństwie. Kompetencje mogą być stosowane w wielu różnych kontekstach i rozmaitych kombinacjach. Ich zakresy się pokrywają i są ze sobą powiązane: aspekty niezbędne w jednej dziedzinie wspierają kompetencje w innej.

Takie umiejętności jak krytyczne myślenie, rozwiązywanie problemów, praca zespołowa, umiejętności komunikacyjne i negocjacyjne, umiejętności analityczne, kreatywność i umiejętności międzykulturowe są elementem wszystkich kompetencji kluczowych.

Do celów powyższego zalecenia kompetencje są definiowane jako połączenie wiedzy, umiejętności i postaw, przy czym:

- na wiedzę składają się fakty i liczby, pojęcia, idee i teorie, które są już ugruntowane i pomagają zrozumieć określoną dziedzinę lub zagadnienie;
- umiejętności definiuje się jako zdolność i możliwość realizacji procesów i korzystania z istniejącej wiedzy do osiągnięcia wyników;
- postawy opisują gotowość i skłonność do działania lub reagowania na idee, osoby lub sytuacje.

W ramach odniesienia ustanowiono osiem kompetencji kluczowych:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji,
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności,
- kompetencje matematyczne oraz kompetencje w zakresie nauk przyrodniczych, technologii i inżynierii,
- kompetencje cyfrowe,
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się,
- kompetencje obywatelskie,
- kompetencje w zakresie przedsiębiorczości,
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Ich posiadanie jest gwarantem sukcesu na rynku pracy, wsparciem dla uczenia się przez całe życie, osobistego rozwoju i wyrównywania szans oraz zrównoważonego rozwoju gospodarki opartej na wiedzy, umożliwiającej Europie skuteczne konkurowanie z innymi dynamicznie rozwijającymi się gospodarkami na świecie.

Dlaczego kompetencje kluczowe?

Obecnie jednym z celów polityki edukacyjnej państwa realizowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej jest położenie nacisku na rozwój kompetencji kluczowych niezbędnych w procesie uczenia się przez całe życie. W związku z tym Ośrodek Rozwoju Edukacji w Warszawie oraz szereg innych instytucji, fundacji i stowarzyszeń zajmujących się oświatą wdrażały i nadal realizują szereg

projektów współfinansowanych ze środków europejskich dedykowanych dla wszystkich interesariuszy mających wpływ na rozwój edukacji w Polsce: pracowników jednostek samorządu terytorialnego zajmujących się oświatą, wizytatorów pełniących nadzór pedagogiczny nad szkołami, nauczycieli i uczniów. Ich celem jest stwarzanie warunków organizacyjno-technicznych dla rozwoju kompetencji kluczowych, podnoszenie kwalifikacji metodycznych i pedagogicznych nauczycieli, a także opracowywanie i realizowanie strategii rozwojowych przez organy prowadzące szkoły zorientowanych na kształcenie kompetencji kluczowych. Wsparcie finansowe funduszy UE kierowane jest głównie – zgodnie z polityką zrównoważonego rozwoju – do obszarów wiejskich z uwagi na występujące tam bariery i deficyty funkcjonujące w opisywanym zakresie.

Szkoły wiejskie – słabe i mocne strony

W opracowaniach i raportach oświatowych wskazywane są słabe strony pracy szkół wiejskich:

- niewielka liczebność uczniów w klasach generująca wysokie koszty kształcenia,
- słabe przygotowanie nauczycieli do pracy w małych zespołach lub łączonych wiekowo powiązane z dużymi odległościami do ośrodków doskonalenia nauczycieli,
- słabsze wyniki uczniów szkół wiejskich w porównaniu z miejskimi uzyskiwane na egzaminach i sprawdzianach zewnętrznych oraz funkcjonująca w świadomości społecznej niska ocena jakości tychże szkół,
- niska samoocena uczniów ze względu na pochodzenie społeczne,
- niedostosowanie programów i podręczników szkolnych do potrzeb środowisk wiejskich.

Jednakże szkoły wiejskie posiadają wiele atutów, które mogą uczynić z nich ośrodki edukacyjne proponujące atrakcyjną ofertę edukacyjną:

- dobra integracja środowiska szkolnego z uwagi na brak anonimowości osób zaangażowanych w szkołę, ułatwiająca

- angażowanie się w działania szkoły przez przedstawicieli otoczenia placówek,
- możliwość wykorzystania geograficznych i przyrodniczych atutów okolicy, w której funkcjonuje szkoła do celów edukacyjnych, organizowania zajęć i wycieczek terenowych etc,
 - doskonałe warunki do wdrażania alternatywnych (np. Montessori) i aktywizujących metod pracy z uczniami (np. metody projektu),
 - bliskie relacje ze środowiskiem pozaszkolnym mogące korzystnie wpływać na rozwój oferty zajęć pozalekcyjnych,
 - pełnienie pozapedagogicznych funkcji przez szkoły wiejskie będące często jedynymi ośrodkami organizowania różnych przedsięwzięć edukacyjnych i kulturalnych dla społeczności lokalnej.

Z uwagi na powyższe w szkołach wiejskich z powodzeniem można skutecznie kształcić kompetencje kluczowe, a to z kolei powinno wpływać korzystnie na rozwój terenów wiejskich.

Kształcenie kompetencji kluczowych w szkołach wiejskich w praktyce

Jedną z najczęściej stosowanych metod pracy mających na celu rozwijanie kompetencji kluczowych w szkołach jest metoda projektu. Dzięki niej uczniowie w różnym wieku mogą nawiązywać współpracę, rozwijać umiejętność pracy zespołowej (w tym skutecznego porozumiewania się, pełnienia różnych ról grupowych, uczenia się od siebie nawzajem), wzmacniać poczucie sprawstwa i własnej wartości, kształtować przedsiębiorczość. Ponadto sprzyja rozwojowi umiejętności uczenia się, rozwija wiedzę i umiejętności kluczowe, a także kształtuje postawy. Mała liczba uczniów w szkołach ułatwia organizację pracy metodą projektu w szerszym zakresie. Nauczyciele odstępają wówczas od realizacji procesów edukacyjnych metodami tradycyjnymi, na rzecz prac projektowych, umożliwiając uczniom dostosowanie poziomu trudności wykonywanych zadań do ich możliwości. W tej koncepcji nauczyciel pełni rolę

moderatora procesu uczenia się, deleguje zadania na uczniów, dzięki czemu przejmują oni odpowiedzialność za własną naukę, planowanie kariery szkolnej, a – później – zawodowej, czemu sprzyja rozwijanie postawy przedsiębiorczej.

Z uwagi na to, że społeczności wiejskie są małe i mocno zintegrowane rodzice lub inne osoby mogą prowadzić zajęcia z uczniami, podczas których rozwijane są unikatowe umiejętności – w zależności od zasobów osobowych na danym terenie. Również dzieci mogą uczyć starszych np. kompetencji cyfrowych. Bliskie relacje i wzajemna wymiana kompetencji skutkują rozwojem wsi. Sprzyjają także poznaniu własnego środowiska i pojawieniu się silnego związku emocjonalnego i przywiązania do własnej miejscowości, co będzie skutkowało powrotem i budowaniu zawodowych karier na rodzinnym terenie.

Rozwijające się środowiskowe szkoły wiejskie stają się ośrodkami kształcenia przez całe życie zarówno w zakresie edukacji formalnej, nieformalnej i pozaformalnej dla uczniów i dorosłych. Świadczą usługi edukacyjne dla mieszkańców – zapewniają dostęp do biblioteki i Internetu, zapewniają różne formy opieki nad małymi dziećmi. W wielu szkołach działa wolontariat, w ramach którego podejmowane są różne inicjatywy i działania na rzecz środowiska.

Wspomniane zmiany są możliwe dzięki funduszom europejskim, a także obywatelskim inicjatywom oddolnym. Uczniowie szkół wiejskich mogą kształcić się, realizując atrakcyjne wycieczki edukacyjne, nawiązywać współpracę międzynarodową, korzystać z zajęć dodatkowych.

Ciekawym przykładem przedsięwzięcia w zakresie rozwijania kompetencji kluczowych był projekt „Kompetencje kluczowe drogą twórczego rozwoju”, wdrażany w latach 2008-2012. Jego realizatorem był Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach w partnerstwie z Fundacją Rozwoju Lubelszczyzny. Projekt był ogromnym przedsięwzięciem zarówno pod względem

otrzymanych środków (kwota dofinansowania – 18.123.888 zł), jak również różnorodności form zastosowanych podczas realizacji oraz rozległości obszaru działań. „Zaangażowanie wielu nauczycieli środowisk wiejskich i małych miasteczek – współrealizatorów Projektu, przyniosło efekty nie tylko widoczne we wskaźnikach ukazujących przyrost kompetencji, ogromnej, bo przekraczającej liczbę 5400 uczniów, ale także przełożyło się na podniesienie jakości i atrakcyjności edukacji w szkołach znacznie oddalonych często od centrów kulturalnych. Uczestnictwo w ciekawych zajęciach pozalekcyjnych, festiwalach, olimpiadach, wycieczkach rozbudzających potrzeby poznawcze uczniów, pozwoliło na stworzenie im możliwości odkrywania swego potencjału kreatywnego, wejścia w przestrzeń kultury wysokiej, poznania piękna tradycji lokalnych i innych, odległych często regionów naszego kraju. Dzięki środkom Unii Europejskiej nauczyciele dostali narzędzia umożliwiające im działania. (Małgorzata Danielak-Chomać, dyrektor Projektu „Kompetencje kluczowe drogą twórczego rozwoju”).

Korzyści wyniesione z projektów najlepiej opisują ich uczestnicy. Oto jedna z wypowiedzi:

Projekt, w którym uczestniczyłam przez dwa lata, jest bardzo ciekawy i interesujący. Bardzo się cieszę, że mogłam uczestniczyć w tych zajęciach, ponieważ nauczyłam się wielu nowych rzeczy: plastycznych, teatralnych. Realizując projekt pt. „Album fotograficzny brytyjskiej rodziny królewskiej” dowiedziałam się mnóstwo ciekawostek na temat tej rodziny. Realizując projekt pt. „Cudze chwalice, swego nie znacie” poznałam wiele informacji na temat mojej miejscowości, o których do tej pory nie wiedziałam. Mam nadzieję, że wiedzę nabytą przeze mnie na zajęciach projektowych wykorzystam w szkole gimnazjalnej (Martyna Guzek)

Dzięki rozwijaniu kompetencji kluczowych uczniowie będą mogli samodzielnie funkcjonować na rynku pracy, kreować ten rynek, kształtować rozwój osobisty i zawodowy, w tym również na terenach wiejskich.

Szkoła w społeczności lokalnej

Romana Krzewicka



Romana Krzewicka – dyrektor ds. partnerstwa i rewitalizacji społecznej w CRSG, pomysłodawca narzędzia do badania stanu zdrowia psychicznego (skorzystało z niego ponad 100 tysięcy osób) i wielu rozwiązań dla osób po terapiach w zakresie zdrowia psychicznego. Doradca zawodowy i animator.

Szkoła na mapie gminy to nie tylko miejsce, w którym uczniowie podejmują naukę. Szkoła to bardzo ważny instytucjonalny ośrodek, który funkcjonując w sieci powiązań instytucjonalnych i społecznych przyczynia się do realizacji strategicznych celów związanych z rozwojem społeczności lokalnej.

W wielkiej liczbie obowiązków, stawianych przed dyrektorami szkół zdarzą się, że cele te zostają zepchnięte na dalszy plan, lub też zostają całkowicie pomijane w bieżącej działalności szkoły. Obecne prawo i przepisy dotyczące oświaty regulują relacje samorząd-szkoła w kategoriach

„organ prowadzący”, „obowiązek finansowy” i na tym realnie „relacje” się kończą.

A szkoła, niezależnie od tego, czy prowadzi edukację na poziomie podstawowym czy ponadpodstawowym, wchodzi w sposób naturalny, wynikający z samego faktu jej istnienia, w interakcję ze społecznością lokalną: uczniowie, rodzice, pracownicy, współpracownicy, osoby pracujące w innych instytucjach itd.

Jak zapobiec migracji młodych?

Wejście w przestrzeń szkoły nie pozostaje więc dla społeczności lokalnej bez znaczenia. Ale jakie znaczenie będzie miało

to wejście, zależy już od postawionych i realizowanych przez szkołę celów, również tych wspomagających rozwój społeczności lokalnej.

Punktem wyjścia jest realizacja spójnej i wspólnej wizji rozwoju społeczności lokalnej, prezentowanej i realizowanej przez władze samorządowe. Szkoła w tym przypadku jest jednym z bardzo ważnych wykonawców tej wizji. Wspólne wypracowanie działań, jasny skoncentrowany na realizacji celu plan podejmowanych przedsięwzięć – to pozwala określić poziom relacji i współpracy z poszczególnymi aktorami społeczności lokalnej. Nie chodzi tu o podejmowanie spektakularnych projektów, bardziej o włączenie w bieżący proces edukacyjny treści i działań przyczyniających się do rozwoju u uczniów kompetencji kluczowych, potrzebnych rozwoju społeczności lokalnej. Powiązanie rozwoju kompetencji kluczowych z promocją lokalnego potencjału może stać się skutecznym sposobem przeciwdziałania migracji młodych ludzi do większych ośrodków edukacyjnych, z których często nie chcą wracać po zakończeniu edukacji do swoich miejscowości.

Kształtowanie kompetencji kluczowych uczniów zgodnych z wizją rozwoju społeczności lokalnych jest możliwe przy włączeniu w ten proces pozostałych aktorów życia lokalnego.

Relacje szkoły z uczniami

Przyjmujemy, że podstawowym zadaniem szkoły jest uczyć. To prawda, szkoła ma oczywiście uczyć, ale Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie wymagań wobec szkół i placówek stawia przed szkołą jeszcze szereg innych obowiązków. W ich świetle placówki oświatowe stają się instytucjami wspomagającymi proces wychowawczy, dbający o dobro ucznia i jego rozwój. Szkoła to miejsce kształtowania postaw w tym budowania lokalnego patriotyzmu, nie tylko uczenia, ale i rozwijania kompetencji kluczowych, dających szansę uczniowi znalezienia swojej przyszłość w

regionie, z którego pochodzi. Biorąc pod uwagę niskie jest poczucie przynależności uczniów do szkoły, zbudowanie relacji z uczniem jest w dzisiejszym świecie dużym wyzwaniem. W badaniu PISA 76% 15-latków zadeklarowało, że czuje się częścią szkoły, podczas gdy w zdecydowanej większości krajów OECD wskaźnik ten przekraczał 80% (średnia OECD 81%). W efekcie Polska znajduje się na 31 miejscu w liczącym 34 pozycje rankingu krajów OECD (OECD 2013). Tworzenie więc klimatu, w którym uczeń jest traktowany podmiotowo, ma możliwość rozwoju, zaspokajane są jego potrzeby to pierwszy, ale podstawowy krok umożliwiający realizację kolejnych założeń związanych z edukacją i rozwojem.

Relacje szkoła-rodzice

Współpraca z rodzicami to nie tylko comiesięczne spotkania na wywiadówkach, w których uczestniczy ich coraz mniej (oceny mogą sprawdzić w dzienniku elektronicznym). Rodzice to bardzo ważny potencjał rozwojowy, o ile zostaną zachęceni do włączenia się w proces rozwoju szkoły i społeczności. Często posiadają kompetencje organizacyjne i merytoryczne, niezbędne do realizacji zakładanych celów. Należy pamiętać, że rodzice włączają się w życie szkoły tylko wtedy, gdy będą widzieli korzyści, jakie przynoszą ich działania dzieciom. Ważne, by została zachowana równowaga między zaangażowaniem rodziców w życie szkoły, a zaangażowaniem nauczycieli w podejmowane przedsięwzięcia.

Relacja szkoła-nauczyciele i inni jej pracownicy

Nauczyciele i pracownicy szkoły to bezpośredni realizatorzy założeń rozwojowych. Nauczyciele na poziomie wykonawczym wprowadzają treści (zgodne oczywiście z podstawą programową) rozwijające kompetencje kluczowe uczniów i budujące lokalny patriotyzm. To przez ich działania młodzież może zrozumieć i dostrzec potencjał jaki posiada ich miejsce zamieszkania. By tak się stało, nauczyciele i pracownicy szkoły sami muszą rozumieć

postawiony przed nimi cel, identyfikować się z nim i chcieć rozwijać swój warsztat pracy. W tym miejscu właśnie pojawia się istotność relacji szkoły jako instytucji z własnymi pracownikami. Instytucji budującej jakość kształcenia, realizującej cele edukacyjne w kontekście potrzeb społeczności lokalnej.

Relacja szkoła-organizacje pozarządowe

Organizacje pozarządowe są coraz bardziej cenionym i dostrzeganym partnerem wspomagającym przez swoje działania rozwój społeczności lokalnych. Organizacje pozarządowe często samodzielnie inicjują działania wspomagające rozwój kompetencji kluczowych uczniów np. w zakresie kompetencji społecznych czy też komunikacyjnych. Niestety często ich działania są traktowane jako osobna inicjatywa, niezależna od prowadzonych przez szkołę działań edukacyjnych. Podstawa sukcesu jest włączenie NGO w realizację celów szkoły, tak by było to świadomym, celowym działaniem zmierzającym do realizacji założonego planu. Nie jest to trudne, o ile wiemy, co i kiedy chcemy osiągnąć.

Relacja szkoła-pracodawcy

Pracodawcy to kluczowy element układanki rozwoju społeczności lokalnej. Nie chodzi tylko o tworzenie miejsc pracy, ale również o sposób funkcjonowania w niej. W czasach braku pracowników, pracodawcy coraz bardziej rozumieją potrzebę funkcjonowania w przestrzeni społecznej oraz społeczną odpowiedzialność poprzez organizację festynów, sponsorowanie paczek dla dzieci w szkołach itp. Szkoła może wykorzystać gotowość takiej współpracy przede wszystkim w kontekście rozwoju kompetencji kluczowych uczniów, organizując wspólnie wizyty w zakładzie, warsztaty czy też spotkania zawodoznawcze. Ważne, by takie spotkania, warsztaty, wizyty były włączane w proces edukacji np. wizyta na lotnisku wojskowym – w proces nauczania fizyki. Warto zaangażować również pracowników pracodawców w prowadzenie lekcji czy też zajęć pozalekcyjnych, np. w modelarni, gdzie będą formować się przyszli piloci. Często

pracodawcy od lat wspierają sport – głównie piłkę nożną. A może warto pomyśleć o wsparciu w zakresie e-sportu? Wbrew pozorom rozwinie to wiele kompetencji, a wcale nie oznacza ciągłego siedzenia przed komputerem.

Gdy zmieniamy sposób myślenia o szkole, konieczna jest odpowiedź na pytanie: w jaki sposób finansować te zmiany? Oczywiście wszystko zależy od celu i niezbędnych do jego realizacji działań. W zaproponowanym podejściu bardziej chodzi o zmianę w postrzeganiu roli szkoły w rozwoju społeczności lokalnej niż o zaplanowanie spektakularnych, drogich działań. Warto przyjrzeć się temu, co obecnie robi szkoła, jakie działania można przededefiniować, jakie należy dodatkowo zaplanować, oraz kto może dane działania wesprzeć. Są dwa elementy, które są jednak niezbędne: gotowość do zmiany i podjęcia dialogu.

Dar, a nie obowiązek – kluczowa rola szkoły w rozwoju gminy

Katarzyna Parszewska



Edukacja publiczna została przez prawodawcę umieszczona jako jedno z licznych zadań własnych gminy. Być może z tego powodu jest częściej traktowana przez jej włodarzy jako kosztowny obowiązek, a nie dar, dzięki któremu mogą łatwiej zarządzać przestrzenią i wspólnotą, odpowiadając na zmieniające się wyzwania.

Katarzyna Parszewska – związana od ponad 35 lat z szeroko rozumianą edukacją. Pracowała m.in. w Społecznej Szkole Podstawowej STO w Szczecinie i Gimnazjum S.T.O. oraz Kuratorium Oświaty. Odbyła edukacyjne staże zagraniczne we Francji w latach: 2003r., 2008r., 2012r.)

Przyspieszenie zmian cykli ekonomicznych i związanych z tym kryzysów, migracje i spadek liczby mieszkańców, w tym także uczniów sprawia, że polityka oświatowa gmin, chcących zaoszczędzić, sprowadza się głównie do racjonalizacji sieci szkolnej, czyli na ogół do likwidacji prowadzonych przez siebie szkół. Dzieje się to często w atmosferze walki i poczucia zabierania cennej dla zbiorowości instytucji, której gmach wielokrotnie budowali sami dawni mieszkańcy. Szkoły, które pozostają (nie zawsze są to szkoły o najwyższych wynikach edukacyjnych) i do których dowozi się dzieci są posadowione na ogół w siedzibach gmin, przyczyniając się do niekorzystnego lokowania całych zasobów kulturalnych wspólnoty w jednej miejscowości. Czy tak musi być? Czy to jest rozwiązanie optymalne?

W artykule „Całość, a nie fragmenty – rzecz o rozwoju lokalnym” zamieszczonym w poprzednim numerze „Kierunków Zmian” Antoni Sobolewski przekonywał, iż „podstawą rozwoju lokalnego jest wielosektorowe partnerstwo. To dzięki niemu jesteśmy w stanie dostrzec powiązania i optymalnie wykorzystywać posiadane zasoby. (...) Dobra diagnoza społeczności, jej zasobów (a nie tylko deficytów) (...) pozwala lepiej odkryć posiadane zasoby i potrzeby. Możemy tedy liczyć na zmianę dyskursu kosztów na dyskurs inwestycji (...) a co za tym idzie pytanie o stopę

zwrotu z inwestycji, inaczej rzecz ujmując o efekty podejmowanych działań”

W jakim stopniu szkoła może pomóc przewyciężyć obserwowane negatywne tendencje w rozwoju wielu gmin, głównie wynikające ze spadającej liczby urodzin dzieci i migracji dorosłych? I to w sytuacji, gdy szkoły województwa zachodniopomorskiego od lat utrzymują niskie miejsce na ogólnopolskiej mapie wyników egzaminów zewnętrznych? Podstawą rozwoju lokalnego jest wielosektorowe partnerstwo. To dzięki niemu jesteśmy w stanie dostrzec powiązania i optymalnie wykorzystywać posiadane zasoby. Ani same gminy, ani powiaty nie są w stanie samodzielnie zmienić swojej sytuacji, podobnie jak same szkoły nie mogą – opierając się jedynie na możliwościach edukacyjnych – poprawić swojej sytuacji, gdyż są one wynikiem złożonych przyczyn społecznych, socjalnych i zdrowotnych. Dopiero wspólnie, jednocząc siły, można skutecznie podejmować próby przeciwdziałania niekorzystnym zjawiskom.

Sukces edukacyjny jest rozumiany jako zdolność do długofalowego rozwoju kraju. Edukacja jest wprawdzie silnie regulowana przez przepisy krajowe, ale to właśnie na szczeblu lokalnym lepiej można rozpoznać jej potrzeby i możliwości. Samorząd może, realizując zadania oświatowe, aktywizować społeczność lokalną i sprzyjać budowaniu więzi. W jaki sposób? Uruchamiając mechanizmy dokonywania jakościowych zmian w zachowaniach ludzi. Temu też powinna służyć obecnie edukacja.

Wyzwania - środowisko szkolne

1. Zmiana oczekiwań wobec systemu edukacji i nauczycieli

Obecnie edukacja jest definiowana przez dwa główne cele:

- budowanie potencjału rozwojowego kraju (świadome rozwijanie elit i podnoszenie ogólnego wykształcenia społeczeństwa);
- wzmacnianie spójności społecznej (szeroko rozumiane wyrównywanie szans edukacyjnych – zarówno praca z najsłabszymi w celu minimalizowania ryzyka wykluczenia społecznego jak i rozwój indywidualnych talentów),

Oznacza to konieczność personalizacji metod pracy z poszczególnymi uczniami. To wydaje się trudne zadanie zarówno ze względu na rozwiązania systemowe (system klasowo-lekcyjny), jak i formację zawodową znacznej grupy nauczycieli, kształtowanych do pracy w szkole opartej na założeniach poprzedniego ustroju szkolnego tj. uniformizacji. Istnieje też silna tendencja do minimalizowania przez nauczycieli swojego wpływu na osiągnięcia uczniów i kontynuowanie modelu certyfikacyjnego szkoły, czyli miejsca sprawdzenia wiedzy i umiejętności w dużej mierze wyćwiczonych w domu. W połączeniu z immanentną cechą zawodu, jaką jest niemożność ustalenia jednego wzorca doskonałości nauczycielskiej roli, odrzuceniem przez współczesne społeczeństwo – świadome swych praw – paternalizmu nauczycielskiego (modelu bycia jedynie biernym uczestnikiem systemu oświaty i zanegowanie jednokierunkowej komunikacji określane popularnie jako postawa roszczeniowa) na rzecz modelu partnerskiego tworzy to duże pole do frustracji i konfliktów pomiędzy nauczycielami a rodzicami.

Trzeba też podkreślić, iż statystyczny nauczyciel w Polsce ma 42 lata (przy średniej europejskiej 43 lata), ale młodych nauczycieli jest niewielu. Przekłada się to również na podejmowane w szkołach strategie dydaktyczne często nie uwzględniające różnic w odbiorze świata „cyfrowych imigrantów” (osób urodzonych przed 1985 r.) i „cyfrowych tubylców”, czyli pokolenia, które dorastało w otoczeniu elektroniki, wideo, gier komputerowych i innych urządzeń multimedialnych, wobec czego nie zna świata bez komputerów, telefonów komórkowych i dostępu do Internetu przez całą dobę.

2. Środowisko szkoły – dzieci i ich rodziny

Rodziny i rodzice zostali nieprzypadkowo wymienieni wraz z uczniami, gdyż – zgodnie z dyspozycją art. 1 pkt 2 ustawy Prawo oświatowe – system oświaty zapewnia wspomaganie wychowawczej roli rodziny. Ze względu na małość uczniów i fakt reprezentowania ich przez rodziców oraz szczególny wpływ rodziny na dzieci, oddziaływania szkoły powinny obejmować zarówno dzieci jak i pośrednio ich rodziców. Trzeba mieć również na względzie decyzje ekonomiczne rodziców. Trudności w znalezieniu zatrudnienia prowadziły często dorosłych do podjęcia decyzji o poszukiwaniu pracy poza miejscem zamieszkania – w kraju lub za granicą, co pogarsza sytuację emocjonalną rodzin i wpływa na aspiracje edukacyjne młodzieży. Trzeba również zauważyć, iż kryzys współczesnej rodziny będący powodem częstszego występowania u młodych ludzi zachowań z grupy ryzyka ujawnia się przede wszystkim w szkole.

3. Konieczność pracy nad kształtowaniem poczucia własnej wartości dzieci (wysokiej samooceny)

Wielu badaczy, oceniając kontekstowe czynniki osiągnięć ludzkich, podkreśla niezwykle moc samooceny. Poczucie własnej wartości, rozumiane jako emocjonalny stosunek do samego siebie, własnych możliwości, jest czołową kompetencją potrzebną do samorealizacji i rozwoju osobistego. Założenie i przekonanie, iż każde dziecko ma potencjał, który poprzez kształcenie i oddziaływanie środowiska można rozwijać, wpisuje się w ciąg działań, służących wyrównywaniu szans życiowych i społecznych, gdyż umożliwia stworzenie warunków do urzeczywistnienia aspiracji edukacyjnych każdego ucznia.

Uzdolnienie – pojmowane jako zasób uwarunkowany genetycznie – jest czynnikiem zdeterminowanym w momencie narodzin, który nie podlega kontroli ludzkiej. Cały więc zakres działalności rodziców, rówieśników, nauczycieli czy szkoły jako instytucji może jedynie skupić się na ujawnieniu

zdolności, umożliwieniu ich rozwijania się i ewentualnego przeniesienia ich na inne obszary aktywności ucznia. Wymaga to podejścia do rozwoju zdolności w sposób kompleksowy, polegający na tworzeniu sprzyjających warunków zarówno w szkole, jak i w domu. Oznacza to, iż powinniśmy próbować wyjść poza utrwaloną ludzką tendencję do określania niedoskonałości innych, skupiania się na brakach na rzecz zasobów, które każdy posiada – w celu udzielenia mu pomocy. W czym? W znalezieniu i wykorzystaniu w jak największym stopniu unikatowego potencjału każdego człowieka i zamianie go na siłę organizowania sobie wymarzonego życia.

4. Budowanie postaw przedsiębiorczych

Przedsiębiorczość ma wiele znaczeń, ale na ogół jest pojmowana wąsko jako bycie przedsiębiorcą, czyli osobą tworzącą miejsca pracy i przynoszącą do gminy kapitał. W szkole słowo „przedsiębiorczość” jest rozumiane szerzej, w sposób zgodny z definicją jednej z kompetencji kluczowych „Inicjatywność i przedsiębiorczość” czyli jako chęć i zdolność przekształcenia idei w czyn, aktywność i pomysłowość. Przedsiębiorczość w tym rozumieniu jest więc postawą wobec życia, którą szkoła może i powinna wykształcić, gdyż składają się na nią takie umiejętności jak innowacyjność, umiejętność planowania, organizowania, zarządzania i wdrażania projektów oraz umiejętność współpracy w zespole. Przedsiębiorczość to także branie odpowiedzialności za swoje czyny.

Wyzwania - środowisko całej gminy

1. Wyludnianie

Zmniejszanie się liczby mieszkańców jest wyzwaniem coraz większej grupy gmin w Polsce. Problem jest złożony, artykuł ten nie jest miejscem by go w całości omówić, ale wskazywane są dwie główne przyczyny (zresztą powiązane) tego zjawiska: migracje i zmniejszanie się liczby urodzin.

Odnosząc się do pierwszej z nich należy podkreślić, iż „obecny model migracji to już

nie długa podróż statkiem i opuszczenie swojego kraju raz na zawsze. O obecnym kształcie procesów migracyjnych w coraz większym stopniu decydują już nie tyle decyzje rządów państw, ile właśnie jednostek wspieranych przez organizacje pozarządowe, transnarodowe ruchy społeczne oraz zbiorowości emigracyjne („diaspory”) poza granicami kraju. Stary model emigracyjny (stałego miejsca pobytu i pracy poza miejscem urodzenia) jest coraz bardziej wypierany przez migracje czasowe, a nawet wirtualne, a we wszystkich wariantach obecnego modelu migracji występuje wyraźna tendencja do cyklicznych powrotów.” Właśnie powroty z emigracji są tym zjawiskiem, nad którym gmina powinna się z uwagą pochylić.

2. Trudności w tworzeniu warunków sprzyjających rozwojowi gospodarczemu

Trudności te wynikają nie tylko z małych budżetów gmin, ale także z braku opracowanych strategii rozwojowych, które umożliwiają wybranie najważniejszych celów i określenie drogi ich osiągnięcia.

Szukanie rozwiązań – propozycje.

W jaki sposób gmina jako organ prowadzący szkoły może pomóc im w zwiększaniu wpływu na rozwój gminy? Niewątpliwie służy temu opracowanie strategii edukacyjnej, a w niej np. takich rozwiązań:

- wprowadzenia bardziej elastycznej struktury szkolnej, umożliwiającej łatwiejsze dostosowanie się do zmiennych warunków demograficznych (różne formy organizacyjne: klasy łączone, grupy zróżnicowane wiekowo, dni projektowe);
- pomoc w ukierunkowaniu doskonalenia nauczycieli;
- podjęcie działań służących rozwijaniu umiejętności rodzicielskich (np. przeprowadzanie przez stowarzyszenia i organy pomocy społecznej nieobowiązkowych tj. niewynikających z nakazu sądu rodzinnego, warsztatów doskonalących umiejętności rodzicielskie dla rodziców małych dzieci; współpraca szkoły z rodzicami w obszarze pracy nad rozwijaniem poczucia własnej wartości uczniów);

- otwarcie szkoły, by stała się miejscem spotkań i nauki dla całej społeczności lokalnej, organizacji pozarządowych, dzieci i młodzieży z innych szkół, przedsiębiorców;
- nauczycielami mogą być też uczniowie (por. np. program Społecznego Towarzystwa Oświatowego „Profesor Wnuczek”);
- zachęcanie rodziców i innych osób starszych do włączenia się w życie szkolne i pozaszkolne dzieci poprzez ofiarowanie im swego czasu i swoich umiejętności. Z jednej strony zapobiega to atomizacji życia społecznego, a z drugiej umożliwia wykorzystanie miejscowych ekspertów dla potrzeb edukacji;
- współpraca szkoły ze świetlicami wiejskimi i innymi instytucjami bądź inicjatywami – pomoc w realizacji zadań edukacyjnych (np. w odrabianiu lekcji) i rozwijaniu umiejętności społecznych;
- praca nad rozwijaniem przedsiębiorczości dzieci, a także rodziców poprzez umiejętne zaangażowanie ich w życie szkoły. „Zrozumienie tego, że rozwój przedsiębiorczości, pojmowanej zarówno w kategoriach społecznych, tj. ludzkiej

aktywności, jak i gospodarczych, jest niezbędnym warunkiem ogólnego rozwoju przynoszącego poprawę bytu lokalnej społeczności i nadrzędnym celem działania władz lokalnych, może się stać przełomem w metodach działania wielu gmin. (...) Należy rozważyć powołanie międzyresortowego zespołu, który wypracowałby spójną strategię działań w tym obszarze. Jednym z najważniejszych nurtów działań w tej strategii powinno być stworzenie innowacyjnych form praktykowania przedsiębiorczości społecznej w szkole i w społecznościach lokalnych”.

Podsumowanie

W wyniku wieloaspektowej i wielowymiarowej edukacji, kontynuowanej przez całe życie, uczniowie i dorośli mieszkańcy gminy nie tylko zdobędą potrzebną wiedzę i umiejętności, ale także odnajdą możliwość odegrania własnej roli w społeczności lokalnej. To silnie wiąże. Tylko wtedy – nawet, gdy opuszczą swoją wspólnotę, zechcą do niej kiedyś wrócić, by czynić ją lepszym miejscem do życia.

Szkoły a wyludnienie. Edukacja i demografia w świetle statystyki

Krzysztof Siewiera



Krzysztof Siewiera - ukończył filozofię i informatykę. Ekspert w zakresie funduszy europejskich i badań ewaluacyjnych. Wieloletni pracownik Instytucji Pośredniczącej we wdrażaniu funduszy europejskich (WUP w Szczecinie) oraz dyrektor w firmie badawczej CRSG PS sp. z o.o.

Edukacja pozostaje bezsprzecznie w ścisłym związku z sytuacją demograficzną danego obszaru. Z jednej strony sytuacja demograficzna określa możliwości edukacyjne (liczba, wielkość i rozmieszczenie placówek edukacyjnych), a z drugiej – warunki edukacyjne.

Jakość oraz skuteczność kształcenia wskazują na atrakcyjność miejsca zamieszkania jako miejsca dobrej edukacji dla rodziców, którzy rozważają podjęcie decyzji na temat dalszych losów edukacyjnych swojego dziecka. Można uznać, że jest to jeden z ważniejszych czynników określających warunki podjęcia decyzji o pozostaniu lub emigracji z dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Jednym z najważniejszych uwarunkowań rozwoju systemu edukacji w Polsce i w Europie w perspektywie długookresowej, są zmiany liczby i struktury wieku ludności. Zmiany te są efektem procesu starzenia się ludności zachodzącego z różnym nasileniem we wszystkich krajach europejskich. Zachodzące zmiany demograficzne mają również dalej idące konsekwencje, widoczne w prognozach demograficznych. Poniżej prezentujemy wyniki opracowane na podstawie scenariusza podstawowego prognozy demograficznej dla gmin na lata 2017-2030, opublikowanej przez Główny Urząd Statystyczny w 2017 r., która obejmuje okres do 2030 r. Była to kolejna już edycja z cyklu przeprowadzanych co 5 lat prognoz demograficznych, która opiera się na stworzonych szczegółowych scenariuszach dla dzietności kobiet i tym samym liczby urodzeń, współczynników umieralności oraz prognozach

dla migracji opracowanych przy współudziale ekspertów demograficznych zajmujących się tymi obszarami. Istotną modyfikacją w stosunku do poprzednich prognoz, było ujęcie w prognozie perspektywy gminnej, co jest szczególnie istotne w kontekście planowania strategicznego w obszarze systemu edukacji, który opiera się o samorządy gminne. Ze względu na dużą zmienność współczynników demograficznych w czasie w poszczególnych gminach, podjęto również decyzję o skróceniu horyzontu prognozy do roku 2030.

W okresie od 2010 do 2017 roku w Polsce obserwowany był szereg negatywnych trendów demograficznych, które w znacznej mierze stanowią kontynuację zjawisk obserwowanych od ponad dwóch dekad. Po pierwsze, nastąpił ubytek ogólnej liczby ludności kraju, o ile bowiem w roku 2010 populacja Polski wynosiła 38,53 mln osób, to w roku 2017 liczyła ona 38,43 mln osób. Średnioroczna zmiana w tym okresie

wynosiła -0,04%. Polska wpisywała się zatem w ogólniejszy trend obserwowany od kilku dekad w Europie Środkowowschodniej: jak wskazują dane Eurostatu, poza Czechami wszystkie państwa regionu ulegają wyraźnej depopulacji. Prognozowane przez GUS zmiany demograficzne dotyczą spadku dzietności, spadku umieralności oraz wydłużenia trwania życia. Efektem tego będzie starzenie się ludności, co dla systemu edukacji będzie miało konsekwencje dwojakie. Z jednej strony nastąpi spadek liczby dzieci i młodzieży w szkołach, a z drugiej strony starzeć się będzie populacja nauczycieli.

W poniższej tabeli przedstawiono wyniki prognozy demograficznej w ujęciu uwzględniającym rodzaj gminy (miejska, miejsko-wiejska i wiejska) oraz wybranych kategorii demograficznych (ludność ogółem oraz ludność w wieku przedprodukcyjnym), istotnych z punktu widzenia systemu edukacji.

Tabela 1 - Prognozowane zmiany liczby ludności dla wybranych grup

Rodzaj gminy	Kategoria demograficzna	Liczba mieszkańców w 2016 r.	Prognozowana liczba mieszkańców w 2030 r.	Prognozowany spadek liczby mieszkańców	Prognozowany spadek liczby mieszkańców (w %)
Wszystkie gminy	Ludność ogółem	38 435 008	37 621 946	-813 062	-2,12%
	Ludność w wieku przedprodukcyjnym	6 897 894	6 454 044	-443 850	-6,43%
Miejskie	Ludność ogółem	18 563 529	17 605 048	-958 481	-5,16%
	Ludność w wieku przedprodukcyjnym	3 083 442	2 855 028	-228 414	-7,41%
Miejsko-wiejskie	Ludność ogółem	8 902 022	8 737 452	-164 570	-1,85%
	Ludność w wieku przedprodukcyjnym	1 652 752	1 527 001	-125 751	-7,61%
Wiejskie	Ludność ogółem	10 973 489	11 283 506	310 017	2,83%
	Ludność w wieku przedprodukcyjnym	2 165 732	2 076 075	-89 657	-4,14%

Procesy demograficzne, w tym depopulacyjne mają silny związek z uwarunkowaniami przestrzenno-gospodarczymi danego regionu. Zauważalnym procesem jest suburbanizacja, czyli przenoszenie się ludności miejskiej do tzw. suburbii (podmiejskich wsi), co powoduje umiarkowaną depopulację miast. Zatem prognozowany wzrost liczby ludności w gminach wiejskich, generowany jest przez gminy leżące w sąsiedztwie dużych ośrodków miejskich. Powszechne jest zjawisko, jakim

jest odpływ ludności z peryferyjnych gmin wiejskich o charakterze rolniczym, (odległych od centrów miejskich i źle skomunikowanych), do ośrodków w których dochodzi do rozwoju sektora usług i nowoczesnych przemysłów wiedzy. W gminach wiejskich dochodzi ponadto do gwałtownego kurczenia się sektora rolniczego, przechodzącego strukturalne przekształcenia z tradycyjnego, drobnotowarowego rolnictwa w wysoko wyspecjalizowaną produkcję rolną.

Obszary wiejskie, oddalone od ośrodków miejskich, turystycznych i innego typu „centrów społeczno-gospodarczego wzrostu”, na których w dodatku przeważają ziemie niższych klas, niemające wartości gospodarczej, podlegać będą zapewne gwałtownej depopulacji. Przy czym wyraźnie widać, iż spadek liczby osób w wieku przedprodukcyjnym dotyczy wszystkich kategorii gmin, i będzie znacznie wyższy niż ogólny spadek liczby ludności.

W założeniach prognostycznych dla gmin zostały uwzględnione tylko oficjalnie zarejestrowane migracje zagraniczne na pobyt stały. Ich liczba na poziomie gmin jest niewielka i w przypadku przeważającej większości gmin ma marginalne znaczenie dla przewidywanej liczby i struktury ludności. Analizując dane należy mieć zatem na uwadze uwagę faktyczną skalę migracji, nie ujętą w oficjalnych statystykach, przy czym w zakresie edukacji ma ona znaczenie mniejsze niż w np. w obszarze rynku pracy. Wynika to z faktu, iż dzieci objęte systemem edukacji muszą być ujęte w oficjalnej ewidencji ludności, w przeciwieństwie do osób dorosłych, które często żyją w znacznej odległości od miejsca oficjalnego zamieszkania.

Związki pomiędzy saldem migracji a wskaźnikiem liczby uczniów szkół podstawowych ma charakter dodatni, co oznacza, że ujemnemu saldu migracji towarzyszy np. niska liczba uczniów w szkołach podstawowych na 10 tys. ludności. Potwierdzać to może, że z danego terenu emigrują głównie osoby w wieku rozrodczym. Ogólny wniosek jest w tym przypadku taki, że silne, lokalne rynki pracy mają zdecydowanie większy potencjał do radzenia sobie z problemem depopulacji. Wynika to zarówno z większej możliwości pozyskania zasobów zewnętrznych dla rynku pracy poprzez migrację (zarówno krajową jak i zagraniczną) jak również zdecydowanie łatwiej jest zachęcić ludzi młodych do pozostania na danym terenie. Pozytywna sytuacja demograficzna, a zwłaszcza wysoka liczba dzieci w wieku szkolnym wpływa na możliwość stworzenia atrakcyjnych warunków realizacji obowiązku szkolnego przez samorządy. Już sama liczba uczniów wpływa na wysokość subwencji oświatowej otrzymywaną przez

samorządy, co bezpośrednio wpływa na dostępność edukacji, strukturę placówek oświatowych oraz ich wyposażenie.

Efektom przewidywanych zmian demograficznych, z punktu widzenia trendów wiejskich podlegających depopulacji będzie konieczność prowadzenia działań dostosowawczych. Prognozy wskazują na konieczność łączenia placówek lub oddziałów edukacyjnych w istniejących placówkach. Zmiana demograficzna oznacza również w perspektywie kilkunastu lat spadek liczby osób w wieku produkcyjnym, w tym w szczególności osób rozpoczynających swoją karierę zawodową, co przełoży się na liczbę nauczycieli. Przeciętny wiek nauczycieli będzie wzrastał, zarówno z powodu starzenia się obecnej grupy nauczycieli, jak i ograniczenia możliwości przechodzenia na wcześniejsze emerytury nauczycielskie. Sektor edukacji powinien zatem tworzyć atrakcyjne warunki zatrudnienia, aby zapewnić napływ do zawodu jak najlepszych absolwentów. Wśród rozwiązań stosowanych obecnie, należy pozytywnie ocenić inicjatywę związane z dostosowaniem oferty edukacyjnej do potrzeb lokalnego rynku pracy. Wobec wskazywanej wielokrotnie niskiej atrakcyjności ofert pracy na lokalnym rynku pracy dostosowanie oferty edukacyjnej do potrzeb lokalnych pracodawców wydaje się rozwiązaniem najskuteczniej zapobiegającym emigracji.

Prognozy demograficzne są dobrą wskazówką dla władz lokalnych, pokazującą potencjalny kierunek zmian. Wiedza o liczbie i wieku dzieci i młodzieży na terenie gminy pozwala na dość dobre przewidywanie potencjalnej liczby uczniów w perspektywie kilku, a nawet kilkunastu lat. Dodatkowa informacja o korzystaniu z usług edukacyjnych (np. liczba dzieci nie z rejonu, struktura edukacji ponadpodstawowej) pomaga w większym stopniu precyzować oczekiwania w zakresie systemu edukacji w danej gminie. Wykorzystanie danych prognostycznych może pozwolić na prowadzenie polityki edukacyjnej uwzględniającej przewidywane zmiany np. w zakresie struktury sieci szkolnej czy też zatrudnienia nauczycieli. Warto zatem z nich korzystać, przy tworzeniu lokalnych strategii zarządzania oświatą.

Edukacja nigdy się nie kończy

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji



Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji

Materiał przygotowany przez zespół komunikacji Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji.

Edukacja nigdy się nie kończy. To nie jest tak, że czytasz książkę, zdajesz egzamin i kończysz naukę. Całe życie, od momentu narodzin aż do śmierci, to proces uczenia się.
(Jiddu Krishnamurti)

Jednym z podstawowych czynników kształtujących i wpływających na rozwój społeczno-ekonomiczny wsi jest właśnie edukacja. Nie tylko rozumiana jako synonim szkolnictwa edukacja formalna (system wyspecjalizowanych instytucji, których nadrzędną rolą jest transmisja wiedzy, taka, która ma ograniczone i ściśle określone ramy czasowe, tj. przedszkole, szkoła, uczelnia), ale także ta pozaformalna. Edukacja pozaformalna jest niezbędna i sprzyja integracji jednostek z życiem społecznym, kulturalnym, ekonomicznym określonej wspólnoty oraz wpływa na rozwijanie kompetencji kluczowych – jak choćby umiejętności uczenia się – potrzebnych we współczesnym świecie.

Obszary wiejskie stanowią ponad połowę terytorium Europy, są miejscem zamieszkania około 20% jej populacji. W Unii Europejskiej należą do regionów najmniej uprzywilejowanych – PKB na mieszkańca na tych terenach ma wartość znacznie niższą od średniej europejskiej. Zgodnie z zaleceniami Międzynarodowej Komisji ds. Edukacji XXI wieku, edukację każdego człowieka, bez względu na jego miejsce zamieszkania, powinny ukierunkować cztery cele:

1. Uczyć się, aby wiedzieć – aby zdobywać narzędzia rozumienia świata otaczającego, aby godnie żyć, rozwijać swoje zdolności i umiejętności.
2. Uczyć się, aby działać – aby móc oddziaływać na swoje środowisko, aby stosować zdobytą wiedzę i ukształtowane umiejętności.

3. Uczyć się, aby żyć wspólnie – aby uczestniczyć i współpracować z innymi na wszystkich płaszczyznach działalności ludzkiej.
4. Uczyć się, aby być – aby nie poddać się dehumanizacji świata w związku z ewolucją techniczną, aby być zdolnym kształtować samodzielne i krytyczne myślenie oraz wypracować niezależność sądów, aby samemu decydować o słuszności podejmowanych działań w różnych okolicznościach życia (Delors 1998).

Program Erasmus+, podobnie jak pozostałe przedsięwzięcia zarządzane przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE), służyć ma wprowadzaniu systemowych zmian właśnie w takich obszarach, jak: efektywne nauczanie, wykorzystywanie nowych technologii (szczególnie w kontekście wprowadzania do polskich szkół powszechnego nauczania programowania i kodowania), modernizacja kształcenia zawodowego, rozwój języków obcych oraz przeciwdziałanie wykluczeniu uczniów z grup defaworyzowanych oraz o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Wśród nich, osób z terenów wiejskich szczególnie dotyczą przeszkody natury geograficznej (ograniczony transport publiczny, słaba infrastruktura).

Praca w regionach

By zrealizować te cele, Fundacja – pełniąca rolę Narodowej Agencji Programu Erasmus+ - od ponad 25 lat podejmuje inicjatywy, które umożliwiają zdobycie wiedzy podstawowej lub specjalistycznej, na ścieżce formalnej, nieformalnej oraz w praktyce. W ostatnich latach FRSE szczególnie duży nacisk położyła na dotarcie do mieszkańców mniejszych miejscowości i zachęcenie do udziału

w programie Erasmus+ nowych wnioskodawców.

W 2018 r. Narodowa Agencja zorganizowała pięć konferencji regionalnych, w których uczestniczyło 558 osób. Celem spotkań była promocja programu oraz wsparcie rozwoju edukacji zawodowej. 73% uczestników konferencji stanowili przedstawiciele szkół. Dzięki tym wydarzeniom FRSE dotarła do nowych potencjalnych beneficjentów programu Erasmus+ (2/3 uczestników nie realizowała projektów w ramach programu Erasmus+). Osoby, które określiły swój poziom wiedzy o Erasmus+ jako bardzo dobry wzrosła z 35% do 80%.

Przejawem aktywności Fundacji w docieraniu do nowych wnioskodawców było również uruchomienie Regionalnych Punktów Informacyjnych (RPI), których zadaniem jest promocja programu Erasmus+ oraz innych przedsięwzięć zarządzanych przez FRSE. Głównym zadaniem RPI jest organizacja spotkań informacyjnych oraz obsługa osób poszukujących wskazówek i porad. Jednocześnie w Warszawie w siedzibie FRSE powstał centralny punkt informacyjny, w którym w każdy czwartek specjaliści Narodowej Agencji udzielają porad. W sumie od maja do końca grudnia 2018 r. zorganizowano łącznie 38 wydarzeń, w których udział wzięło prawie 2100 osób, a podczas dyżurów udzielono informacji 408 zainteresowanym.

Mobilne Centrum Edukacyjne

Mobilne Centrum Edukacyjne (MCE) to oferta dla osób interesujących się edukacyjnymi programami europejskimi i najnowszymi technologiami. W nowoczesnej przestrzeni edukacyjnej, urządzonej w naczepie ciężarówki, prowadzone są warsztaty dla nauczycieli z podstaw programowania, myślenia komputacyjnego czy tworzenia podstawowych algorytmów. W trakcie zajęć prowadzonych w nowoczesnej przestrzeni szkoleniowej m.in. przez ekspertów programu Erasmus+ oraz eTwinning, można zanurzyć się w świecie wirtualnej nauki, odkryć

tajniki robotyki lub nauczyć się podstaw programowania.

Głównym założeniem MCE jest promocja programów edukacyjnych zarządzanych przez FRSE. Na spotkania w roli specjalistów zapraszani są doświadczeni nauczyciele, prezentujący swoje projekty jako przykłady dobrej praktyki.

Istotnym elementem Mobilnego Centrum Edukacyjnego są zajęcia z wykorzystania nowoczesnych technologii, podczas których prezentowane są nowinki technologiczne wkraczające do szkół. Do dyspozycji gości są m.in. tablety, interaktywna tablica oraz podłoga, kostki iMO-LEARN, okulary wirtualnej rzeczywistości oraz roboty do nauki programowania. Do tej pory MCE było dostępne m.in. podczas takich wydarzeń, jak Piknik Naukowy (9 czerwca 2018 r., Warszawa), Start Rejsu Niepodległości. Dar Młodości (14 czerwca 2018 r., Szczecin), Dzień Niepodległości (11 listopada 2018 r., Warszawa, KPRM), czy Perspektywy Women in Tech Summit 2018. W sumie od początku maja do końca listopada 2018 r. MCE odwiedziło 31 miejscowości na terenie całej Polski. Mobilne centrum ma za sobą również dwa wyjazdy zagraniczne: na Ukrainę – do Lwowa (Polsko-Niemiecko-Ukraińskie forum „Lviv Calling” i Festiwal „Wiatr Nadziei”, 15-16 września 2018 r.) i na Węgry – do Budapesztu (Europejski konkurs umiejętności zawodowych EuroSkills, 26-28 września 2018 r.). Szacuje się, że w 2018 r. z oferty MCE skorzystało ponad 4000 osób. Łączna liczba przejechanych kilometrów wyniosła 21 528.

Beneficjenci – inicjatywy i dobre praktyki

Programy zarządzane przez FRSE to przede wszystkim dofinansowania projektów edukacyjnych w takich obszarach jak: edukacja szkolna i młodzież, edukacja zawodowa, edukacja pozaformalna, szkolnictwo wyższe, edukacja dorosłych.

Przykładem mogą być projekty opisane poniżej:

1. Zawodowa wieża Babel (Somonino)

Dzięki stażom uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Somoninie zdobyli nie tylko umiejętności zawodowe, ale też językowe.

W przedsięwzięciu wzięli udział uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Józefa Wybickiego w Somoninie, kształcący się w II i III klasie w zawodach: technik hotelarstwa, technik żywienia i usług gastronomicznych oraz kucharz. Uczestnicy odbyli czterotygodniowe staże w Belgii, Hiszpanii, Turcji i na Malcie. Zdobyli nowe umiejętności zawodowe, zwiększające ich szanse na egzaminach zawodowych i na rynku pracy. Doskonali także umiejętności językowe – nie tylko w zakresie angielskiego języka branżowego, ale także przydatnego w codziennych sytuacjach. W przedsiębiorstwach goszczących szybko okazało się, że język angielski, choć ważny, nie zawsze wystarcza, gdyż lokalni klienci często go nie znają. Uczniowie musieli więc przejść przyspieszone kursy podstaw języków narodowych krajów goszczących – tureckiego, hiszpańskiego czy francuskiego. Pozwoliło im to na bardziej efektywną komunikację i obsługę klienta miejscowego.

Po powrocie uczestnicy zaangażowali się w upowszechnianie zdobytych podczas stażu umiejętności m.in. podczas uroczystości z okazji „Światowego Dnia Turystyki”, obchodów 35-lecia szkoły czy konferencji. Uczniowie nie tylko dzielili się swoimi doświadczeniami i wrażeniami z praktyk, ale serwowali poczęstunki, typowe dla kuchni krajów, które odwiedzili w ramach projektu. Mogli też zabłysnąć, przygotowując menu potraw z kuchni danego kraju w oryginalnym języku. Opracowane przez uczestników staży książki kucharskie z przepisami kuchni krajów partnerskich są wykorzystywane przez pozostałych uczniów na zajęciach praktycznych w szkole, a przewodnik poruszania się po regionalnym europejskim rynku pracy – na lekcjach przedsiębiorczości.

2. „ENTER dla TIK – podniesienie jakości kształcenia poprzez rozwijanie kompetencji informacyjno – komunikacyjnych nauczycieli Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Studzienicach” (Studzienice).

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Studzienicach dokonała się prawdziwa rewolucja cyfrowo-informatyczna. Uczniowie uczą się kodować w czasie lekcji i podczas „Nocy kodowania”, szkołę odwiedzają nauczyciele z krajów partnerskich, a placówka stała się wzorem dla innych szkół nie tylko w najbliższym sąsiedztwie.

Nazwa projektu sama wskazuje, co było jego głównym celem: „ENTER dla TIK – podniesienie jakości kształcenia poprzez rozwijanie kompetencji informacyjno-komunikacyjnych nauczycieli Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Studzienicach”. W ramach projektu 10 nauczycieli uczestniczyło w kursie „ICT for Collaborative Project Based Teaching and Learning” na Malcie. Pedagodzy zgłębili swoją wiedzę na temat najnowszych zastosowań technologii informatycznych w procesie dydaktycznym. W efekcie w szkole zaczęto korzystać z licznych aplikacji ułatwiających uczenie się, takich jak np. Padlet, Kahoot czy Answer Garden.

Zdobyte umiejętności pozwoliły na realizację kolejnego międzynarodowego projektu w ramach programu Erasmus+ pt. „The ICT road to STEM through TCC”. W szkole zainicjowano również szereg ciekawych działań: zorganizowano konkursy wiedzy, Noce Kodowania, realizowano projekty eTwinningowe, tworzone blogi i projekty regionalne. Lekcje zyskały na atrakcyjności, a uczniowie aktywnie angażują się w życie szkoły. Bardzo szeroko prowadzono także działania upowszechniające, a zdobyta wiedza dzielono się nie tylko z nauczycielami z polskich szkół, ale również z nauczycielami ze szkół partnerskich z zagranicy. Projekt odniósł duży sukces i może stać się prawdziwą inspiracją edukacyjną.

Szkoła na wsi dobrze zaprojektowana



Marianna Jagielska-Chruszcz – (WBiA PS, 1997), od 2000 roku właścicielka pracowni CH2 ARCHITEKCI SP. Z O.O. SP.K.. Autorka lub współautorka m.in. rozbudowy szkoły w Żukowie, Szkoły Podstawowej na Głębokiem w Szczecinie, Przedszkola na Unistawie w Szczecinie.

Michał Kołodziejczyk – (WBiA PS, 1999), właściciel pracowni NAAN ARCHITEKCI SP. Z O.O. SP.K.. Autor lub współautor m.in. takich projektów jak: Sąd Rejonowy w Szczecinku, budynek Oddziału Kardiologicznego Szpitala Wolskiego w Warszawie, rozbudowa szkoły w Żukowie.

Marianna Jagielska-Chruszcz,
Michał Kołodziejczyk

Jak zaprojektować, rozbudować czy zmodernizować szkołę na terenach wiejskich, by służyła uczniom i nauczycielom?

Wiele już pisano w teorii o wpływie przestrzeni i obiektu szkoły na pracę z uczniami. Zamiast teorii, chcielibyśmy skupić się na praktycznym przykładzie znanym nam z naszej pracowni. Jest nim szkoła podstawowa w zachodniopomorskim Żukowie, w gminie Sławno. W 2012 roku w otwartym konkursie architektonicznym wybrano nasz projekt rozbudowy szkoły do realizacji. Zależało nam na tym, by stworzyć przyjazną przestrzeń i funkcjonalną architekturę. W trakcie prac projektowych mieliśmy partnera w postaci władz gminy Sławno, które mocno zaangażowały się w realizację inwestycji.

Żukowo jest wsią położoną pomiędzy lasami, zamieszkaną obecnie przez 340 osób. Projekt dotyczył rozbudowy szkoły, ale de facto projektowana część była znacznie większa niż dotychczasowy budynek o powierzchni 400 m² i obejmowała dwukondygnacyjną część dydaktyczną, salę sportową i boiska (powierzchnia rozbudowy budynku to łącznie 2200 m²). W szkole uczą się dzieci z siedmiu okolicznych miejscowości. O kwestiach technicznych szczegółowo pisaliśmy już w „Muratorze” (https://architektura.muratorplus.pl/technika/warsztat/szkola-podstawowa-w-zukowie_7705.html). Przypomnimy tu najważniejsze informacje, natomiast szczególnie istotne jest przedstawienie kilku zasad, które przyświecały nam i przyświecają przy projektowaniu rozbudowy istniejących obiektów edukacyjnych.

Bardzo ważną w podobnych sytuacjach zasadą jest płynne połączenie istniejącej części z nową. Zaprojektowaliśmy zatem centralny korytarz jako przedłużenie holu starego budynku, i wokół korytarza usytuowaliśmy w projekcie elementy nowego skrzydła zakomponowanych jako układ

kilku dziedzińców. Staraliśmy się projektować je tak, by połączyć bezkolizyjnie różne funkcje sprzyjające rozwojowi uczniów. Pierwszy jest dziedziniec główny, który znajduje się pomiędzy starym a nowym budynkiem stanowiąc wejście główne do szkoły, ale służy także do rekreacji w czasie przerw. W dalszej części między nowym skrzydłem a salą gimnastyczną znajduje się dziedziniec sportowy.

Niezwykle ważną kwestią przy projektowaniu jest oświetlenie i kolorystyka. Lepiej bowiem pracować się, uczyć i odpoczywać w jasnej przestrzeni szkolnej. Zaproponowaliśmy pogodną kolorystykę przestrzeni. Zadbaliśmy też o dostosowanie układu do nasłonecznienia, w holu dodaliśmy świetlik, a łącznik między nowym a starym budynkiem został zaprojektowany w formie przeszklonego pawilonu. Zadbaliśmy przy tym o energooszczędność – między innymi poprzez instalację paneli fotowoltaicznych i wprowadzenie systemu zarządzania KNX, który automatycznie włącza i wyłącza światła według harmonogramu pracy szkoły i według zegara astronomicznego.

Szkoła, zwłaszcza na terenach wiejskich, nie powinna ograniczać się jedynie do funkcji edukacyjnych, a powinna służyć całej społeczności lokalnej. Kierowaliśmy się tą zasadą przy projektowaniu, dlatego sala sportowa została usytuowana i zaplanowana tak, żeby mogła być wykorzystywana przez mieszkańców poza godzinami pracy szkoły, na przykład do organizacji imprez (czemu służyć ma także możliwość podziału sali na dwie części i ruchoma widownia).

Bardzo ważne było dla nas także właściwe rozplanowanie infrastruktury technicznej do użytku uczniów – sali multimedialnej, ogólnodostępnych stanowisk komputerów (z podłączeniem do sieci przez wi-fi), czy radiowęzła. Ostatecznie udało się stworzyć przestrzeń wielofunkcyjną, wkomponowaną organicznie w przyrodnicze otoczenie, chroniącą od hałasu i zanieczyszczeń – i mamy nadzieję – przyjazną dla uczniów z Żukowa i okolic.

Rynek pracy na wsi. Wyzwania i szanse

Krzysztof Siewiera

Według danych statystycznych, od czasu wejścia Polski do UE, liczba pracujących w sektorze rolniczym zmniejszyła się o 37%, a udział pracujących w tym sektorze wśród ogółu pracujących zmniejszył się z 18 do niespełna 10%. Poziom ten zbliżony jest do poziomu charakterystycznego dla wysokorozwiniętych gospodarek. Jednak zatrudnienie w rolnictwie należy nadal do jednych z najwyższych w UE.



Krzysztof Siewiera - ukończył filozofię i informatykę. Ekspert w zakresie funduszy europejskich i badań ewaluacyjnych. Wieloletni pracownik Instytucji Pośredniczącej we wdrażaniu funduszy europejskich (WUP w Szczecinie) oraz dyrektor w firmie badawczej CRSG PS sp. z o.o.

Ponaddwukrotnie przewyższał średnią dla UE-28 (4,5% w 2016 r.), i był prawie czterokrotnie wyższy niż w UE-15 (2,5% w 2016 r.). Wyższym wskaźnikiem zatrudnienia w rolnictwie ogółem cechuje się tylko gospodarka Rumunii (24%), Bułgarii (18%) i Grecji (11%). W pozostałych państwach unijnych udział pracujących w sektorze rolniczym waha się od 1% do 8%.

Rynek pracy na wsi determinowany jest wieloma czynnikami, przy czym bardzo istotne jest wyróżnienie pewnych charakterystycznych cech, wpływających na duże zróżnicowanie terenów wiejskich w Polsce. W pierwszej kolejności można wyróżnić szereg obszarów wiejskich, które tracą typowo wiejski charakter, przyjmując postać nieformalnych dzielnic miast. Stan ten powodowany jest przez zjawisko suburbanizacji, czyli przemieszczania się ludności miejskiej na obszary znajdujące się poza granicami administracyjnymi miast. Obok tych obszarów wyróżniamy również dynamicznie rozwijające się tereny wiejskie, które cechują się nowoczesnym i przedsiębiorczym podejściem do rolnictwa oraz obszary charakteryzujące się podupadającą gospodarką, biedą i zacofaniem.

Od początku procesu transformacji gospodarki polskiej następuje różnicowanie się gospodarstw rolnych. Z jednej strony

ma miejsce koncentracja produkcji, która pociąga za sobą uwalnianie nadwyżek siły roboczej z rolnictwa. Na drugim biegunie pozostaje bardzo duża liczba małych gospodarstw rolnych, które nie przynoszą wystarczającego dochodu zabezpieczającego byt ich właścicieli. Wyraźne ubożenie ludności na tych obszarach, szczególnie popegeerowskich, cechujących się rolnictwem monofunkcyjnym, generuje szereg problemów natury społeczno-ekonomicznej, jak między innymi dziedziczenie bezrobocia, wyuczona bezradność oraz wykluczenie społeczne. Dlatego, osoby zamieszkujące tereny wiejskie postrzega się jako te, które są szczególnie narażone na problemy związane z zatrudnieniem i wymagające odpowiedniego wsparcia w zakresie aktywizacji zawodowej, przy czym stereotyp ten odnosi się jedynie do pewnej określonej części terenów wiejskich.

Sytuacja na rynku pracy wiąże się również z wstępowaniem zjawisk migracyjnych, zarówno zagranicznych, jak i do innych województw. Po upadku Państwowych Gospodarstw Rolnych w sytuacji braku alternatywnych miejsc zatrudnienia decyzja o emigracji zarobkowej była często jednym sposobem na utrzymanie rodziny. W środowiskach tych diagnozowano szczególnie wysoki poziom występowania zjawiska dziedziczenia ubóstwa i nieporadności życiowej. Niemniej możliwość podejmowania legalnej pracy poza granicami Polski była czynnikiem oddziałującym na mieszkańców obszarów popegeerowskich, którzy w nowej rzeczywistości gospodarczej poszukiwali nowych możliwości życia i zarobkowania. W szczególności proces ten obserwowany był na terenach najuboższych gmin wiejskich, gdyż to na ich terenie była największa koncentracja PGR-ów.

W oparciu o wiedzę dotyczącą zagranicznych migracji zarobkowych to mężczyźni

częściej podejmują decyzje migracyjne, lecz zastrzec należy, że stan wiedzy dotyczącej skali tego zjawiska jest niewystarczający, z uwagi na fakt, że nie wszystkie migracje są odnotowywane w danych urzędowych. Mówimy wówczas o tzw. emigracji zawieszanej lub wahadłowej, która powoduje, że na danym obszarze występują bardzo duże rozbieżności pomiędzy danymi meldunkowymi a faktyczną liczbą mieszkańców. O emigracji zawieszanej możemy mówić wówczas, gdy wyjazdy zarobkowe nie są stałe, a osoby podejmujące aktywność zarobkową za granicą są de facto członkami gospodarstw domowych w miejscowościach, z których pochodzą. Ich czasowa nieobecność, nawet jeśli ma miejsce przez większą część roku, nie wyklucza faktu, że osoby te utożsamiają się z obszarem swojego pochodzenia, co przekłada się na tworzone więzi rodzinne czy decyzje konsumpcyjne, na przykład inwestowanie w remont i modernizację wiejskiego domu. Rodzi to szansę na rozwój gospodarczy związany ze świadczeniem usług budowlanych. Przykładem takiego zjawiska było województwo podkarpackie, które już w latach 60 XX wieku, było stale zasilane przez transfery finansowe osób pracujących w USA.

Ponadto na terenach wiejskich mamy do czynienia ze starzeniem się społeczeństwa, co wynika z faktu zwiększania się przeciętnej długości życia oraz spadku liczby urodzeń. Jeśli chodzi o strukturę wewnątrzregionalną, to w najbardziej niekorzystnej sytuacji znajdują się peryferyjnie położone gminy w południowej i wschodniej części Polski. Wiejski charakter obszarów negatywnie wpływa na sytuację demograficzną w tym zakresie, bowiem w gminach typowo wiejskich, jakkolwiek cechują się one najmniejszym ubytkiem ludności w wieku produkcyjnym, to jednak spadek udziału osób w grupach wiekowych przedprodukcyjnych skłania do postawienia tezy, że niekorzystna sytuacja demograficzna tych obszarów będzie ulegać dalszemu pogłębieniu. W zakresie aktywności gospodarczej, warto wspomnieć o trzech typach usług dla seniorów, które mogą stanowić alternatywę dla typowej gospodarki agrarnej: edukacyjnych,

kulturalnych i rekreacyjno-sportowych. Podmioty realizujące takie usługi to głównie organizacje pozarządowe działające na rzecz seniorów i podmioty oferujące usługi turystyczne, sportowe czy rehabilitacyjne, które będą mogły w przyszłości liczyć na stałe zwiększanie się grupy potencjalnych klientów.

Jedną z najistotniejszych, w kontekście depopulacji, różnic w składzie demograficznym społeczności miejskich i wiejskich jest obrazowana przez współczynnik feminizacji. Warto bowiem zauważyć, że jest on znacznie wyższy w miastach co jest związane z faktem, że przeciętnie to częściej kobiety decydują się na kontynuowanie nauki, a zatem i wyjazd ze wsi do miast będących ośrodkami akademickimi. Nie można jednak także zapominać o uwarunkowaniach kulturowych skutkujących tym, że to częściej mężczyźni przejmują prowadzenie gospodarstw rolnych, a zatem niejako wypychają młode kobiety z lokalnego rynku pracy związanego z produkcją rolną. W roku 2017 na poziomie całej Polski w miastach współczynnik feminizacji wyniósł 110, co oznacza, że na 100 mężczyzn mieszkających w miastach mieszkało w nich 110 kobiet. W tym samym roku poziom tego wskaźnika na terenach wiejskich wyniósł 100.

W zakresie poziomu bezrobocia zmiany na rynku pracy są podobne, zarówno dla bezrobotnych zamieszkałych na wsi, jak i w mieście, choć niewątpliwie bardziej bezrobociem zagrożeni są mieszkańcy wsi. Potwierdzeniem tego jest fakt, że chociaż mieszkańcy wsi stanowią ok. 40% ludności, to wśród bezrobotnych ich udział kształtuje się na poziomie 46,2%, a dynamika zmian w ostatnich latach jest mniej korzystna. Nawet w okresach wyraźnego spadku bezrobocia tempo zmian jest wolniejsze na wsi niż w mieście. Stawia to dodatkowe wyzwania przed instytucjami rynku pracy, zwłaszcza tymi działającymi na obszarach popegeerowskich.

Niepokojącym zjawiskiem jest również samowzmacniająca się charakter depopulacji terenów wiejskich o najniższym potencjale rozwojowym. Obniżanie się skłonności do inwestowania na terenach wyludniających

się prowadzi do pojawiania się niższej liczby atrakcyjnych ofert pracy, co skłania lepiej wykształcone lub posiadające wyższe aspiracje zawodowe i dochodowe jednostki do poszukiwania pracy i miejsca zamieszkania gdzie indziej. Warto mieć jednak na uwadze, iż konsekwencje depopulacji dla rynku pracy w obszarze dostępu do pracowników są częściowo rekompensowane napływem pracowników z innych krajów. W niedalekiej przyszłości zacznie się jednak prawdopodobnie wyczerpywać potencjał migracyjny ze wschodu, ponieważ kraje te również będą musiały mierzyć się z niekorzystnymi zmianami w strukturze wieku oraz z procesami depopulacji. Ogólna tendencja jaką charakteryzują się

wiejskie rynki pracy dotyczy zmniejszania się udziału działalności typowo rolniczej w strukturze zatrudnienia. Wraz ze zmniejszaniem się znaczenia działalności rolniczej jako miejsca aktywności zawodowej ludności wiejskiej wzrasta jej zarobkowanie poza rolnictwem. Najbardziej znaczące są jednak czynniki warunkujące sytuację na poziomie danego terenu, a zwłaszcza ogólnogospodarcza sytuacja regionu, poziom rozwoju infrastruktury technicznej, (zwłaszcza komunikacyjnej), aktywność lokalnych władz i innych instytucji oraz możliwości edukacyjne. Zatem nie można mówić o jednolitym obrazie rynku pracy polskiej wsi, gdyż zróżnicowanie w tym zakresie jest bardzo duże i zależy od wielu cech indywidualnych, w tym również cech samych mieszkańców wsi.

Armia otwarta na nowe kadry

Z mjr Małgorzatą Krywiak z 12. Bazy Bezzałogowych Statków Powietrznych rozmawia Jarema Piekutowski

mjr Małgorzata Krywiak – Szef Sekcji Komunikacji Społecznej 12. Bazy Bezzałogowych Statków Powietrznych

JP: Jakich pracowników potrzebuje nowoczesna armia – na przykładzie państwa jednostki? Jakie kompetencje powinni mieć, żeby chcieli państwo ich zatrudnić?

MK: Brakuje nam przede wszystkim osób w dwóch grupach. Pierwsza to analitycy, oficerowie i podoficerowie w Grupie Rozpoznania i Analiz Danych, a druga to osoby do służby inżynieryjno-lotniczej.

JP: Co muszą umieć analitycy?

MK: To powinni być młodzi informatycy po szkole średniej – po technikum informatycznym, po liceum o profilu informatycznym. Te osoby będą kształcone w zakresie rozpoznania obrazowego. Natomiast jeśli chodzi o oficerów, to jest trochę łatwiej, bo już powstały kierunki na uczelniach wojskowych, na przykład WAT w Warszawie czy Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie. Tam już szkolą się przyszli oficerowie na kierunku „rozpoznanie obrazowe”. Druga grupa to przede wszystkim mechanicy samolotów. W obu grupach także bardzo ważna jest znajomość języka angielskiego.

JP: Czy takie osoby są dostępne?

Brakuje takich osób. Jednak rzadko się do nas zgłaszają.

JP: Może ta praca w wojsku wiąże się

z dodatkowymi obowiązkami dla pracowników?

MK: Praca w naszej jednostce to dla żołnierzy przede wszystkim dyspozycyjność. I to trzeba mieć na uwadze, bo wykonujemy bardzo wiele zadań na rzecz innych jednostek, i nieraz trzeba wyjeżdżać, także w sposób nieplanowany. Rozłąka z rodziną to coś, z czym trzeba się liczyć.

JP: A czy osoby po szkołach i uczelniach cywilnych mogą u państwa pracować?

MK: Jak najbardziej! Jeśli chodzi o inżynierię lotniczą, to nie ma szkół średnich, które kształcą w tym kierunku, ale będziemy potrzebowali osób po technikach samochodowych. Jeśli ktoś skończy technikum samochodowe czy informatyczne (w przypadku drugiej grupy), to dobrze, by zgłosił się do nas. My te osoby jesteśmy w stanie pokierować i im doradzić.

15 lat Stowarzyszenia Czas Przestrzeń Tożsamość



Antoni Sobolewski - szef zespołu Centrum Rozwoju Społeczno-Gospodarczego i wiceprezes Stowarzyszenia Czas Przestrzeń Tożsamość. Poszukiwacz nowych rozwiązań. Innowator społeczny i badacz w zakresie procesów zarządzania zmianą społeczną i gospodarczą.

Antoni Sobolewski

W tym roku 15-lecie obchodzi Stowarzyszenie Czas Przestrzeń Tożsamość. Stowarzyszenie o trudnej do wymówienia nazwie – trudno też objąć wszystkie obszary działalności, których się podejmuje.

CPT od 15 lat buduje tożsamość regionu zachodniopomorskiego, organizując debaty z cyklu „Czas na debatę” (na temat wyzwań, jakie stoją przed społecznością Szczecina), sadząc Drzewka Pamięci (dla osób które były aktywne w Szczecinie, a są pochowane poza Szczecinem), czy też wydając publikacje i organizując wystawy. Sferę działań artystycznych dopełniają szalony rejs artystyczny KUKUKA, Nowa Amerika, czy też społeczna część działań rewitalizacyjnych.

W budowaniu tożsamości staramy się uchronić ją przed upływem czasu. Dzięki wielorako rozumianej przetrzeźni w zakresie przestrzeni społecznej odnajduje się druga noga Stowarzyszenia – obszar społeczny. CPT od niemal 10 lat organizuje Targi Ekonomii Społecznej a także Organizowała

Ogólnopolskie Spotkania Ekonomii Społecznej. Pracę terenową Stowarzyszenia uzupełnia praca koncepcyjna w zakresie wypracowywania nowych rozwiązań czy też modeli w obszarze ekonomii społecznej, rewitalizacji i wsparcia osób z niepełnosprawnościami („Asystent Pracodawcy”, „Z pasji do pracy”, „Gra o pracę”).

Stowarzyszenie prowadziło również jeden z największych w Polsce projektów w zakresie profilaktyki zdrowia psychicznego – wypracowane w jego ramach narzędzie możemy zobaczyć pod adresem www.zdrowiepsychiczne.org.

Obecnie zespół Stowarzyszenia wspólnie z partnerami wypracowuje nowy model monitorowania efektywności działania Powiatowych Urzędów Pracy oraz materiały edukacyjne dla szkół w zakresie ekonomii społecznej. To co dla zespołu CPT ważne, to to, że wypracowane narzędzia, modele etc. jesteśmy również w stanie testować i wdrażać w praktyce.

10 lat Centrum Rozwoju Społeczno-Gospodarczego

Antoni Sobolewski

Już od 10 lat Centrum Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Przedsiębiorstwo Społeczne sp z o.o. dostarcza decydom pracującym w samorządach i administracji rządowej, uczelniom czy też przedsiębiorcom wiedzę do zarządzania zmianą.

Nasz dorobek to ponad 100 różnego rodzaju badań ewaluacyjnych – zarówno małych projektów, jak i całych programów.

Ewaluowaliśmy zarówno działania Lokalnych Grup Działania jak i „smaczny” projekt Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, w ramach którego kształcono dietetyków. Ważne miejsce wśród badań zajmowały prace związane z ekonomią społeczną. Badaliśmy zarówno możliwości rozwoju ekonomii społecznej w Polsce, jak i jej wdrażanie, oraz wypracowaliśmy w tym zakresie nowe rozwiązania. Najbardziej nietypowe badania dotyczy ewaluacji projektów

ukierunkowanych na rozwój systemów przesyłowych energii elektrycznej, gazu ziemnego i ropy naftowej oraz budowy systemów dystrybucji gazu ziemnego, a także badania opakowań leków. Ciekawa była również analiza „Oddziaływanie procesu budowy i funkcjonowania dróg krajowych S3 i S6 na gospodarkę województwa zachodniopomorskiego”.

Zespół Centrum wypracował również założenia do wdrażania rewitalizacji w woj. zachodniopomorskim. Ukoronowaniem naszych prac było powierzenie ewaluacji ex-ante Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju konsorcjum, w którego skład wchodziło CRSG.

W procesie badawczym najważniejsze dla nas jest dobre przygotowanie analiz, omówienie z zamawiającym jego oczekiwań i potrzeb, następnie przeprowadzenie procesu badawczego, analiza wyników a na końcu – skonstruowanie wniosków i rekomendacji. Tak naprawdę dla większości zamawiających to ostatnie to najważniejszy element naszej pracy. Dobrze skonstruowane wnioski i rekomendacje pozwalają często dokonywać wyborów lub zmian. To, co nas najbardziej cieszy w naszej pracy to moment, kiedy widzimy konkretne zmiany wynikające z naszych prac. Z wieloma podmiotami, a właściwie pracującymi tam osobami, z którymi pracowaliśmy wcześniej, z dalszym ciągu utrzymujemy kontakt.

W 2018 roku pracowaliśmy intensywnie z zachodniopomorskimi samorządami nad Lokalnymi Programami Rewitalizacji. Przygotowaliśmy zarówno część merytoryczną jak i konsultacje społeczne oraz animacje, w tym kino letnie. Obecnie wspólnie z 40 samorządami z woj. zachodniopomorskiego (a docelowo z 53) wypracujemy Lokalne Programy Rozwoju Oświaty. To bardzo ważny obszar, pozwalający samorządom redefiniować rolę szkoły w lokalnej społeczności – szczególnie w kontekście kształtowania kluczowych kompetencji.

Pewnie zastanawiają się Państwo, co to znaczy, że jesteśmy przedsiębiorstwem społecznym. Od siedmiu lat reinwestujemy nasze zyski w rozwój przedsiębiorstwa. Zatrudniamy osoby, które z różnych powodów są wykluczone na rynku pracy. Dodatkowo jako organizacja pożytku publicznego staramy się zbierać środki w ramach 1% na wydawanie „Kierunków Zmian”.

Oczywiście część badawczo-rozwojowa to nie wszystko, czym zajmuje się CRSG. Obecnie uprawiamy również ogród przynależny do naszego biura (w ramach odpoczynku i wzrostu kreatywności). W naszym zespole goszczą również stażystki i praktykanci ze szczecińskich i warszawskich uczelni. Wydaliśmy Loczę Zachodniopomorskiego Szlaki Żeglarskiego, organizowaliśmy kampanie medialne, mniejsze i większe konferencje.

Jak każdy podmiot przeżywaliśmy lepsze i gorsze dni. Dodatkowo przez te lata doświadczyliśmy, że nie jest łatwo tego typu firmę prowadzić w Szczecinie. Przecież dla większości kompetentne podmioty znajdują się w Warszawie, choć niekoniecznie one mają wiedzę i doświadczenie w tym co się dzieje poza stolicą. Naszym najnowszym dzieckiem jest think tank „Wyzwania dla obszarów wiejskich”. Więcej o tej inicjatywie piszemy w artykule wstępnym.

Dziękujemy Państwu za te 10 lat i zapraszamy do dalszej współpracy!

W POPRZEDNICH NUMERACH



CO W NASTĘPNYCH NUMERACH

Każdy z następnym numerów „Kierunków Zmian” będzie poświęcony oddzielnemu tematowi. Kolejnymi tematami będą:

Nowy okres programowania jako wyzwanie dla obszarów wiejskich. Postaramy się pokazać, jakie są plany dotyczące funduszy unijnych na obszarach wiejskich, i jak samorządy lokalne powinny się do nowego okresu programowania tych funduszy przygotować.

Susza, retencja mała i ta większa. W tym numerze opiszemy wielkie wyzwania dla obszarów wiejskich zarówno od strony produkcji, jak i życia, a także środowiska;

Depopulacja terenów wiejskich. Zastanowimy się, jak tereny wiejskie będą wyglądać za 20 lat, czy wszystkim grozi depopulacja, co depopulacja oznacza dla samorządów, pracodawców i społeczności lokalnych, i wreszcie – jak przeciwdziałać depopulacji.

Jakość życia. Lokalne społeczności wiejskie coraz częściej oczekują miejskiej jakości życia. Co w ogóle znaczy „jakość życia”? Jak ją zapewnić przy starzejącym się społeczeństwie, brakach w zakresie służby zdrowia, braku kadr, problemach w sferze społecznej?

Czekamy również na Państwa propozycje tekstów i tematów kolejnych numerów.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności – Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju Organizacji
Obywatelskich na lata 2018-2030



PROO